Nr. 124. Kraków, dnia 3 Czerwca — Sroda. Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ulicy Sławkowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy zastępny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazyle i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

w miejscu . . . . **1 złr. 80 c.**
z przesyłką pocztową w Austryi **2 złr. — c.**
w cesarstwie niemieckiem . . **2 złr. 50 c.**

Wybory do Rady państwa.

Zgromadzenie wyborców m. Krakowa.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się w sali radnej zgromadzenie wyborców pod przewodnictwem prezydenta Szlachtowskiego. Pierwszy zabiera głos dr. Zoll jako sprawozdawca komitetu przedwyborczego. Opowiada przebieg narad komitetu. Na pierwszem posiedzeniu jego zgłoszono kandydatury p. p. Chrzanowskiego, Warschauera i Zatorskiego, i wyznaczono termin do zgłaszania innych kandydatur. Na drugie posiedzenie nadeszły trzy pisma, jedno z zaleceniem sześciu kandydatów, a dwa za drem Warschauerem. Ze zgłoszonych sześciu kandydatów wszyscy prócz dra Warschauera albo oficyalnie albo prywatnie oświadczyli, że nie kandydują. Komitet przedewszystkiem wziął pod uwagę tych mężów, którzy obecnie miasto Kraków reprezentowali w Radzie państwa lub Sejmie. Jest ich pięciu: hr. Mieroszowski i dr. Zatorski w Radzie, dr. Majer, dr. Weigel i p. Chrzanowski w Sejmie. Gdy zaś dr. Majer jako członek Izby panów nie jest do Izby poselskiej wybieralnym, gdy dr. Weigel i hr. Mieroszowski kategorycznie oświadczyli, iż kandydatury nie przyjmą — przeto komitet przedstawia pozostałych dwóch: p. Chrzanowskiego i dra Zatorskiego, za którymi się bardzo przeważna większość komitetu oświadczyła.

Dra Zatorskiego przedstawia komitet, ponieważ zdaniem sprawozdawcy przez 4 lata posłowania w Radzie państwa okazał on się godnym następcą ś. p. Rydzowskiego — pracował bez rozgłosu ale skutecznie, czego dowodem szereg ustaw, które przez niego lub z jego udziałem przyszły do skutku; bronił stanowczo zasady autonomicznej, oddzielając ściśle zakres ustawrdawczy Sejmu a Rady państwa. Jest dr. Zatorski zdaniem mowcy jedynym posłem, który najtrudniejsze sprawy przeprowadzić może z łatwością(!!), bo zjednywa sobie ogólną sympatyę, a nawet lewica go lubi i szanuje. Zresztą sprawozdanie jego przyjęli wyborcy z wdzięcznem uznaniem.

Poseł Chrzanowski — mówi dalej sprawozdawca — należy do tych rzadkich u nas ludzi, których nazwać można posłami z zawodu. Od pierwszej chwili życia konstytucyjnego jest on jednym z najczynniejszych członków Rady miejskiej, Sejmu i Rady państwa — a z zadań, jakie podejmował, wywiązywał się zawsze zaszczytnie i bardzo sumiennie. Niełatwą i mozolną byłoby rzeczą wyliczać sprawy, w których brał czynny udział — łatwiej te, w których udziału nie brał, bo było ich bardzo mało. Jego inicyatywie zawdzięczać będzie Kraków niższe taryfy węgla — kolej obwodową — on to od roku 1876 poruszał sprawę regulacyi rzek. Nieskazitelny charakter niezawisłość, patryotyzm, i odwaga wypowiadania i obrony swych przekonań cechowały go zawsze, a że godnie będzie miasto to reprezentował, o tem nikt nie wątpi. Zachodzi pytanie, dla czego kandyduje w mieście, skoro z innego okręgu bywał wybierany i miał tam wybór zapewniony? W tem pytaniu leży też usprawiedliwienie, dlaczego nie staje on przed wyborcami. Oto dla tego, ponieważ on sam nie kandyduje, ale komitet go stawia, a komitet czyni to dla tego, że wobec zasług, jakie p. Chrzanowski dla miasta Krakowa położył, jest rzeczą prostej wdzięczności, wybrać go teraz do Rady państwa. Komitet zaś zapewnił się, że przyjmie on wybór. Sprawozdawca przeto zaleca jako kandydatów p. p. Chrzanowskiego i Zatorskiego.

Dr. Zatorski: Posłuszny wezwaniu komitetu przedstawiam wam się jako kandydat. Jeżeli dacie mandat komu innemu, to upatrywać w tem będę uznanie tego, co i mojem może jest zdaniem, że na katedrze profesorskiej lepiej krajowi mogę służyć. Sprawozdanie, które złożyłem niedawno, uległo krytyce. Opozycya uznała moją dobrą wiarę, zarzuciła mi złudzenia. Złudzenia są właściwością młodego wieku, mój wiek ich nie dopuszcza. Wchodząc do Rady państwa nie łudziłem się niczem i dziś się nie łudzę. Inne znów pismo, które nie jest opozycyjne, ale do opozycyi się przymila — w artykułach „Z teki poselskiej“, nazwało mnie optymistą, ukojonym sentencyą: my poważni i poważani — my w rządzie wielkiego państwa. Jest w tem sprzeczność, bo gdybyśmy nie byli poważni i poważani, toby rząd z nami nie mówił, a toż samo pismo żąda od nas, byśmy coś dla kraju od rządu uzyskali. Zresztą czyż kraj wybiera niepoważnych posłów? Że udział w rządzie mamy, to nie sentencya, to fakt, bo dwóch Polaków zasiada w ministerstwie. Ale dlatego, że nie uzyskaliśmy wszystkiego, czegośmy oczekiwali, — czy kto z panów miałby odwagę polecić mi, abym obalał rząd? Zarzucano mi, że popieram rząd — tak jest, czynię to, bo działa on z korzyścią dla kraju, ale bądźcie pewni, że wystąpiłbym zaraz przeciw niemu, gdybym widział możliwy inny rząd, któryby dla kraju był lepszy. Więc bez złudzeń i bez optymizmu składałem moje sprawozdania. Może to sprawozdanie a może przekonanie, iż mandat trzeba powierzyć doświadczonym w parlamentaryzmie rękom, skłoniły komitet do wezwania mnie.

Przyjętym zwyczajem powinienem złożyć wyznanie wiary. Uczynię to w krótkości. Jaki będzie skład Rady państwa, nie wiem. Zdaje się, że tak prawica jak lewica wrócą w dotychczasowym składzie — środek jest niepewny. W jakim kierunku pójdzie rząd — wskazuje mowa tronowa. Stojąc po nad stronnictwami i strzegąc równouprawnienia narodowości, zechce on załatwić ważne sprawy finansowe i socyalne. Naszem zadaniem nie jest, abyśmy rządzili w Austryi, ale abyśmy w kraju sami sobą rządzili. Utrwalenie i rozszerzenie autonomii — pomyślny rozwój kraju w oświacie i dobrobycie, w czem ważną rolę odgrywa rozwój przemysłu i rękodzieł — sprzeciwianie się finansowemu przeciążeniu kraju: oto nasze zadania. Siłę daje większość. Aby ją uzyskać, trzeba przymierzy — tych zaś podstawą wspólność interesów, która jest w prawicy. — Wchodząc jednak w sojusz z prawicą, nie powinno Koło zatracać swego polskiego charakteru.

Działalność parlamentu jest dwojaka: polityczna i ustawodawcza. Jako prawnik wolę oddać się drugiej, ale i pierwszej zaniedbać nie mogę. Wybrany — wstąpię do Koła i stosować się będę do jego uchwał bez warunków i bez zastrzeżeń. Programu nie daję — bo ileż to ich już nie było — a zgadzam się z Herbstem, że nie programów trzeba lecz ludzi, a najlepszym programem jest robić co można i do czego się nadarzy sposobność.

Mowca zwraca się w końcu do wyborców izraelitów. Jako poseł obowiązany jestem bronić interesów wszystkich wyborców, bez różnicy wyznania. Antisemityzm, to objaw chorobliwy i bliski krewny komunizmu. Starozakonni nasi chcą być Polakami — to też pod hasłem wolności i i równości wspólnie trzeba się bronić i wspólnie działać. (Oklaski).

Dr. Klein interpeluje kandydata w sprawie unii cłowej z Niemcami, którą uznaje jako szkodliwą i pod politycznym i pod ekonomicznym względem.

Dr. Zatorski: Kwestya jest trudna. Wszakże ze stanowiska naszego kraju to niewątpliwe, że wciągnięci do unii cłowej z Niemcami, nie wytrzymalibyśmy konkurencyi — i dlatego mowca byłby jej przeciwny.

Gdy nikt interpelacyi dalszej nie wnosił, ani głosu nie żądał — przystąpiono do głosowania.

Głosujących było 192—dr. Zatorski otrzymał 185 głosów, p. Chrzanowski 181.

Drohobycz, 1 czerwca. Poseł Hausner mimo ciężkiej choroby ócz przybył wczoraj do Drohobycza, aby zdać sprawę z czynności poselskiej. O godzinie 5 popołudniu burmistrz p. Bławowski zagaił liczne zgromadzenie wyborców w sali gimnastycznej. Obecni byli delegaci ze Stryja p p. Zatwarnicki, dr. Fruchtman i dr. Popiel.

P. Hausner uważa kampanię sześcioletnią za straconą, i podnosi główne trzy porażki: w sprawie ugody indemnizacyjnej, organizacyi zarządów kolei państwowych i regulacyi rzek galicyjskich. W pierwszej i ostatniej sprawie zawinił rozkład frakcyjny prawicy, a w szczególności niechęć i nieżyczliwość partyi klerykalnej. Organizacya zaś zarządów kolejowych jest wynikiem woli rządu, który zapomniał o wzorze Prus w tej mierze. Dwie pierwsze porażki dadzą się jeszcze może naprawić — bo sprawy są tylko odwleczone. Co do kolei zaś, wyraził mowca nadzieję, że rząd ze względu na skarb państwa musi dążyć do zmiany, bo się przekonuje coraz więcej, iż centralizacya zarządów jest nie do utrzymania nadal.

Przyczyną porażek w pierwszych dwóch względach jest wada pierwotna w organizacyi większości parlamentarnej, brak programu i układu wszelkich wzajemnych zobowiązań pomiędzy frakcyami prawicy i rządem. Czy to się zmieni teraz w przyszłej Radzie państwa, p. H. nie radby rozwiązywać tego pytania. Z jednej strony bowiem będziemy mieć ludzi tych samych, którzy nie zechcą porzucić dotychczasowego systemu. Z drugiej zaś strony poczyniono przecież doświadczenia tak rażące, że niepodobna przypuszczać, aby ludzie ci nie mieli przyjść do lepszego jakiegoś przekonania, i że *clara pacta* są konieczne, a zaszczycony zaufaniem wyborców zaraz na pierwszych posiedzeniach Koła będzie p. Hausner nastawał na ułożenie programu i na zawarcie obowiązującego układu wzajemnego z frakcyami i rządem.

Mowca rozbierał następnie pytanie, czy inne korzyści, jakie kraj, lub zasada autonomii odniosła w sześcioleciu ubiegłem, stanowią taką sumę, która przeważa ujemne wyniki, jak to wykazują rządowcy. Owoż mniemane zwycięstwa nasze były bardzo problematyczne, a nawet w końcu pozostawiono lewicy pewien pozór zwycięstwa.

Do rzędu dodatnich rezultatów zalicza p. H. regulacyę podatku gruntowego, ulgi podatkowe stowarzyszeń rejestrowanych, zaprowadzenie pocztowych kas oszczędności, które dziś liczą już 24 milionów majątku, regulacyę prawnych stosunków wydobywania minerałów żywicznych, zabezpieczenie wierzycieli od nierzetelności dłużników, ustanowienie dnia normalnego, świątkowanie niedzieli, zniżenie należytości przy konwersyach długów, kolej Lwów-Rawa, i złamanie systemu jeneralnego przedsiębiorstwa przy budowie kolei Stryj-Beskid. Nowelę przemysłową uważa za niedokładną — a wyniki jej dopiero od doświadczenia zależne. Natomiast zepchnięto procedurę cywilną, kodeks karny, ustawę akcyjną i resztę reformy podatkowej, zwłaszcza zaprowadzenie podatku osobisto dochodowego, do którego i p. Dunajewski ma wstręt i Izba, gdzie zasiada 43 milionerów, a zaprowadzenie tego podatku jest jedynie zdolne wpłynąć na obniżenie innych ciężarów. Mowca przypisuje sobie słusznie zasługę, że dochód z monopolu tytoniowego wzrósł do cyfry 73 milionów, tak iż jest większy niż cały podatek gruntowy i domowy razem wzięte przynoszą.

Po obszerniejszym wykładzie o czynnościach swoich własnych w 7 komisyach parlamentarnych i w delegacyach wspólnych, gdzie jak wiadomo, energicznie wystąpił przeciw nadmiernym wydatkom na sprawianie torpedów, co chwila doskonalonych i zmienianych, p. Hausner wspomniał wreszcie o czynnościach komisyi oszczędnościowej, będących komentarzem do postępowania rządu z pracami tego grona znakomitości, do którego należał. Komisya ta obradowała dwa lata, odbyła 50 kilka posiedzeń, a z góry wykluczono z pod jej obrad wydatki na wojsko, marynarkę i dług państwowy, rezultatem jej sumiennych elaboratów była oszczędność 6—7 milionów rocznie. Hr. Hohenwart oddał cesarzowi operat. Dopóki praca była w toku, mieliśmy — powiada — obowiązek milczeć, ale po ukończeniu jej rząd miał obowiązek ogłosić wyniki, zwłaszcza, że drwiono sobie z niej. Nie uczynił jednak nic. A dlaczego, to jest dla mnie zagadką, tak jak jest zagadką, dlaczego dotychczas na czele kilku rządów krajowych i podobnież w kierownictwie gazet urzędowych utrzymuje ciągle jeszcze najzaciętszych zwolenników centralizmu.

Dr. Władysław Wolski interpelował o program przyszłej czynności delegacyjnej i o szansach bardziej stanowczego zformułowania żądań kraju wobec ministerstwa.

P. Hausner odpowiedział, iż na wypadek wyboru zaraz na pierwszych posiedzeniach delegacyi wniesie taki program z określeniem warunków dalszego wzajemnego stosunku Koła polskiego z innemi stronnictwami i rządem. Dopóki jednak w delegacyi będzie to samo kierownictwo co dotąd, to o żadnej stanowczości mowy być nie może.

Na wniosek p. profesora Arzta zgromadzenie przez aklamacyę wyraziło posłowi uznanie i wdzięczność za wytrwałe trudy.

Komitet przedwyborczy m. Przemyśla przyjął kandydaturę postępową prof. dr. Gustawa Roszkowskiego, którą też zwolennicy pana Niemczynowskiego przyrzekli wszelkiemi siłami popierać. Stoją więc w Przemyślu przeciw sobie dwie kandydatury: dyr. Sawczyńskiego i prof. Roszkowskiego. Jak przed dwoma laty przemawialiśmy gorąco za kandydaturą p. Sawczyńskiego do Sejmu, tak dziś z wielu względów przeciw wyborowi jego do Rady państwa oświadczyć się musimy. Poselstwo w Sejmie nie odrywa go od tych prac zawodowych, w których tak znakomicie jest użytecznym, zwłaszcza zaś od udziału w czynnościach Rady szkolnej. Wybór zaś do Rady państwa sprawia, iż blisko przez pół roku byłaby rada szkolna pozbawiona jednego nie urzędniczego lecz autonomicznego głosu, i to głosu tak znakomitego i poważnego. Co do strony politycznej zaś, to p. Sawczyński w Przemyślu stanął wyraźnie jako kandydat rządowy, i do tego zastosował swój program wyborczy. Polemika jego z kandydatami niezawisłemi i bezwzględna chwalba rządu i delegacyjnej większości, zrobiła jak najgorsze wrażenie. Dr. Roszkowski w wymowie, zdolnościach i wiedzy nie ustępuje mu wcale, ale stoi wyżej tem, iż sprawy polityczne są jego specyalnością i że jest kandydatem niezawisłym. W delegacyi byłby p. Sawczyński bezwzględnym zwolennikiem dotychczasowego kierunku większości, dr. Roszkowski reprezentowałby kierunek samodzielny, którego wzmocnienie jest niezbędnem, jeżeli nie chcemy narazić spraw krajowych na dalsze takie porażki, jak w ubiegłem sześcioleciu. I dlatego też wyborcom Przemyśla i Gródka zalecamy gorąco i najusilniej kandydaturę prof. dr. Gustawa Roszkowskiego, wyrażając zarazem nadzieję, że zwolennicy pana Niemczynowskiego dotrzymają przyrzeczenia i złożą nowy dowód tak bardzo koniecznej w obozie postępowym solidarności i karności.

Z okręgu wyborczego większej własności powiatów Nowy-Sącz, Jasło, Grybów, Limanowa, Nowy-Targ, Gorlice, stawiane są aż 3 różne kandydatury w miejsce p. Faustyna Żuka-Skarszewskiego, a mianowicie: pp. August Gorajski, Władysław Struszkiewicz z Niewiarowa i dr. Gustaw Romer z Zabełcza.

Oprócz ogłoszonych już, są zwołane zgromadzenia wyborców wielkiej własności: w Kołomyi dla okręgu Kołomyja-Kossów-Nadwórna-Sniatyn-Horodenka. dnia 10 b. m. o god. 3 popołudniu — w Jaworowie dla powiatów: Mościska-Jaworów-Cieszanów d. 5 b. m. o god. 10 przedpołudniem — w Brzeżanach dla okręgu: Brzeżany-Podhajce-Przemyślany d. 10 b. m o god. 3 popołudniu — w Zaleszczykach dla okręgu: Czortków-Husiatyn-Borszczów-Zaleszczyki d. 10 b. m. o godz. 6 popołudniu — do Żółkwi dla okręgu: Żółkiew-Rawa-Sokal dnia 10 b. m. o god. 4 popołudniu.

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Wiedeń**, 31 maja.*

(=) Pewne grono osób, sympatyzujących z zasadami br. Walterskirchena, zawezwało go do przybycia na ogólne zebranie wyborców do Wiednia i wypowiedzenia zapatrywań swoich co do wyborów obecnych do Rady państwa. Br. Walterskirchen, nie chcąc — jak pisze — być posądzonym o ubieganie się o mandat poselski, dał odpowiedź odmowną listem, który z kilku względów zasługuje na uwagę. List ten, ogłoszony dziś w jednym z tygodników tutejszych, charakteryzuje pokrótce dzisiejszą walkę wyborczą. Robiąc bowiem wzmiankę o tem, iż wywalczanie uznania dla zasad demokratycznych zawsze się odbywało wśród trudnych walk, powiada autor listu:

„I w Austryi jesteśmy świadkami ostrej walki. Nie mogę twierdzić, iż się tu walczy bronią ducha i wymową, ale Bogu dzięki ograniczono się jeszcze dosyć na walkę mową i pismem, łżąc się

WIKTOR HUGO.

STUDYUM.

Napisał *Feliks Lewicki.*

(Ciąg dalszy.)

Romantyczna szkoła odniosła już była tryumf w poezyi lirycznej, ale dążność jej główna była skierowana ku odrodzeniu poezyi dramatycznej i podniesieniu jej na wyżynę, której przedtem nie dosięgła. Dążności tej w samym jej zaczątku postawiono tamę, podnosząc przeciw romantykom zarzut, że dramat jest u nich negacyą tragedyi.

Każde więc przedstawienie nowego dramatycznego utworu było walną bitwą, stoczoną z zwolennikami starej szkoły. Walce tej nieustannej niechętnem okiem przyglądała się publiczność, nie lubi ona bowiem poświęcać przyjemności dla jakiejkolwiek zasady i systemu. Co innego „poważna komedya“. Ta utrzymała się na scenie. Uratował ją Scribe; sztuki jego podawały słuchaczom tyle różnych wrażeń, tyle zabawy, pobudzały na przemian do śmiechu i wzruszały do łez. — Dramat upadł bez rozgłosu po przedstawieniu *Burgrafów* Wiktora Hugo.

Marya Stuart Lebruna, przedstawiona w r. 1820, była nieudolnem naśladowaniem dramatu Szylera. W r. 1825 przedstawił Soumet *Joannę d'Arc.* Wreszcie zwrócono całą uwagę na dzieła Szekspira. Nie umiano jednak zrozumieć tajemnic jego twórczości, właściwości odrębnych jego geniuszu: nowa szkoła badała tylko formę jego utworów i ich potoczną i pełną prostoty dykcyę.

Sam tylko Wiktor Hugo odczuwał całą potęgę jego geniuszu. Pisał on naówczas, w przedmowie do *Maryi Tudor* r. 1833.: „Celem autora dramatycznego, bezwzględnie do jego pojęcia o sztuce, winno być przedewszystkiem dążenie do wzniosłości — jak u Korneila, albo do prawdy — jak u Moliera, a najlepiej dosięgnienie tego szczytu genialności, na jaki wzniósł się Szekspir“.

Dalej pisze on: „Dramat XIX stulecia nie powinien być wzniosłą, przecudną tragikomedyą Korneila, ani abstrakcyjną, idealnie miłosną tragedyą Rasyna, ani bezlitośnie ironiczną Molierowską komedyą, ani tragedyą filozoficzną Woltera, ani nawet komedyą rewolucyjną Beaumarchais'go. Powinien on być tem wszystkiem jednocześnie. Powinien być ogniskiem świetlanem, rzucającem promienie na wszystko co jest ludzkie“.

Wyznać jednak należy, że przewódca szkoły romantycznej we Francyi zanadto był romantykiem, aby mógł przejąć się nawskróś Szekspirem. Brał jego formę, lecz nie szedł jego torem. Realizm wielkiego tragedyopisarza pojęciom ówczesnych romantyków nie mógł być dostępnym. Hołdując w swych utworach teoryi kontrastów, nie umiał być on tak „ludzkim“, jak autor Hamleta. Na ciemne tło obrazu rzucał on jaskrawe światła, starając się naśladować efekt, jaki sprawiają arcydzieła Rembrandta. — Posłuchajmy, jaki był sposób jego tworzenia.

Jaką jest myśl przewodnia w sztuce: *Król się bawi?* — Oświećcie jaskrawem światłem kontrastów najohydniejszy potwór — a ujrzycie w nim duszę. Natchnijcie ją najczystszem uczuciem, jakiego człowiek jest zdolny, uczuciem ojcowstwa, a ta potworna istota stanie się wzniosłą...

Czem jest *Lukrecya Borgia?* Potworność, ohyda moralna, wniesiona tam, gdzie się najjaskrawiej uwydatnia — w serce kobiety. A teraz natchnijcie to serce potworne najczystszem uczuciem macierzyńskiem, a potwór stanie się wzniosłym.

Tak to tworzył genialny poeta swoich bohaterów, według własnego zeznania. Wyprowadzał ich z nicości według takiej modły, według formułek, przyjętych *a priori.* W utworach jego obejmowały główne role kontrasty, sprzeczności, bieguny sobie przeciwne, żywioły, które się nawzajem odpychają.

Rozwinąwszy sztandar nowej szkoły, geniusz Wiktora Hugo w coraz potężniejszego urastał olbrzyma. Nie dość mu było zmiany systemu tworzenia, forma również domagała się zmiany. Podniosły język klasyków, zamknięty w ramach konwenansów, runął też od jednego zamachu. Nowi pisarze rzucili się z zapałem do odtworzenia języka epoki Odrodzenia. Zabrano się gorliwie do oczyszczenia języka z naleciałości łaciny i greki i do wyzwolenia go zarazem ze sztucznej i krępującej ducha napuszystości klasycznego stylu. — Na czele tego ruchu stanął Wiktor Hugo.

Ale nietylko na tem polu imię jego było punktem skupienia i przewodnią gwiazdą dla szermierzy nowych kierunków. Nietylko znakomitego pisarza i wielkiego poetę, widzimy w nim także i męża, który w swem życiu nieposzolitą odegrał rolę polityczną

II.

Ojciec Wiktora Hugo, Lotaryńczyk, ochotnik w armii republikańskiej, a następnie generał w napoleońskiej, był człowiekiem niemałych zasług.— Matka, na wskróś Wandejka, należała do rodziny wiernie przywiązanej do stronnictwa legitymistów. Nic więc dziwnego, że młody Wiktor-Marya hr. Hugo, zrazu, gdy się ujrzał dziedzicem pięknego imienia, był duszą oddany Burbonom.

Urodził się on w roku 1802 w Besançon. Ojciec jego, otrzymawszy urząd gubernatora w zdobytej Kalabryi, przeniósł się z rodziną do Avelinu. Tam rósł młody Wiktor pod wrażeniem ciągłych potyczek staczanych naówczas ze słynnym bandytą Fra-Diavolo. Przebywszy czas jakiś następnie we Florencyi, Rzymie i Neapolu, powrócił do Paryża. Pozostał tam do r. 1809.

Słodkie to były chwile w zaraniu życia spędzone w zamku *des Feuillantines*, a następnie w Hiszpanii, gdzie jego ojciec, generał, otrzymał wysokie stanowisko wojskowe. Na klasycznej ziemi Cyda, nowy znalazł się czynnik dla poetyckiej duszy młodziana. W jego bujnej wyobraźni odradzał się świat czarowny arabskiej cywilizacyi, owiewał go upajającą wonią Wschodu, złagodzoną tchnieniem wietrzyka czarownych wybrzeży Andaluzyi, wśród pomarańcz Alhambry, wśród wspaniałych szczątków architektury mauretańskiej, wśród wspomnień przepychu i bogactwa dworów Grenady i Kordowy.

W czternastym roku życia napisał tragedyę *Irtamena* i kilka poezyj lirycznych („Bogaty i ubogi“ i t. p.). W roku 1817 mając lat 15, przedstawił akademii francuskiej rozprawę konkursową, wierszem pisaną, pod tyt.: *O korzyści z nauk.* Otrzymał za nią tylko pochwałę, miasto słusznie należącej się nagrody, akademia bowiem sądziła, że podaniem młodych lat autora została zmistyfikowaną. — We dwa lata później akademia Tuluzańska uwieńczyła dwukrotnie dwie jego ody: „Pomnik Henryka IV“ i „Dziewice z Verdun“.

Ukazanie się *Medytacyj* Lamartina dało nowego bodźca młodemu poecie. W roku 1822 wystąpił on z pierwszym tomem poezyj pt. *Ody i balady.* — Chateaubriand nazwał go wtedy „cudownem dzieckiem“.

Za czasów Ludwika XVIII otrzymał pensyę z królewskiej szkatuły, nie tyle podobno za swoje ody tchnące uczuciem lojalnem, jak za czyn szlachetny, który go właśnie narażał na utratę królewskiej łaski: za przechowanie u siebie człowieka prześladowanego przez ówczesne rządy. Karol X podniósł tę pensyę do wysokości 6000 fr. Widzimy więc, że Wiktor Hugo, dzieląc uczucia swej matki, w młodości swej aż do rewolucyi lipcowej całem sercem oddany Burbonom; pisma jego z owego czasu przesiąkłe są zasadami legitymistycznemi. Niemniej odzywa się w pismach jego ówczesnych niekiedy myśl, obca tym ciasnym poglądom, z pod tej zakrzepłych wyobrażeń skorupy wyrywa się geniusz poety na szersze horyzonty.

Po roku 1830 zmodyfikował on zupełnie swoje polityczne zapatrywania Nie było to jednak przerzuceniem się z obozu do obozu, podobnem do dezercyi z niebezpiecznego lub niezyskownego stanowiska. Była to powolna zmiana przekonań, nic z odstępstwem nie mająca wspólnego. W odpowiedź tym, którzy mu zarzucali odstępstwo, napisał on później wiersz pamiętny, w którym się mieszczą te słowa: „Myślałem żem apostoł, zwą mnie apostatą.“ Wiersz ten dosadnie charakteryzuje pobudki jego działania. Nie dla zysków, nie dla widoków karyery zmienił on poglądy swoje, ale powodowany sumiennem przeświadczeniem, że się dotąd mylił. Otrząsł on z siebie pleśń przestarzałych wyobrażeń i nową zaczął żyć myślą i wiarą. Pozostał on niemniej wśród tych zmian samym sobą „Tą samą łodygą chociaż innym kwiatem,“ jak sam o sobie napisał. Tym kwiatem były zasady liberalne i postępowe, których sztandaru, raz ująwszy go w ręce, dzielnie bronił przez całe życie i nie opuścił aż do śmierci.

Czyż zdolnym byłby do dezercyi niegodnej i odstęp-

i urągając sobie w rozmaitych językach w Austryi używanych. ...Ale walki te nie toczą się celem uzyskania uznania dla zasad, uszczęśliwiających narody, lub w celu wyzwolenia wielkiej części ludności z biedy materyalnej... Walki te obracają się około terytoryalnej kwestyi, kto jest lepszym, Niemiec czy Sławianin, i komu należy przypisać zamiar uciemiężenia drugiego... A walka narodowościowa rozsrożyła się dziś bardziej niż kiedykolwiek; kto nie jest z nami, jest przeciwko nam — wołają wszyscy, jak gdyby nie było kwestyi ważniejszej nad tę, czy mniejszość lewicy w Izbie poselskiej wyniesie 30 czy też 20 głosów itd."

Zwracając się następnie do zadania partyi demokratycznej w przyszłym parlamencie wskazuje jej br. Walterskirchen zadanie pośredniczenia i łagodzenia i powiada: „P r a w d z i w y p r o g r a m d e m o k r a t y c z n y n i e z n a u c i e m i ę ż a n i a n a r o d o w e g o, t a k s a m o j a k ż a d n e g o i n n e g o."

Rzeczywiście zadanie to wzniosłe. Ale czemuż, pytamy, br. Walterskirchen sam osobiście nie staje w szeregach, które czynnie walczyć mają w obronie głoszonych przez niego zasad? Czyż się obawia porażki lub guza, o którego w walce dzisiejszej nie trudno? Wszak sam powiada, że demokratyczne zasady zawsze wśród ciężkich walk zdobywały sobie uznanie. On sam zaś w walce tej stoi z daleka i listownie tylko od czasu do czasu się odzywa. Natomiast na pionierów zasad tych w parlamencie cisną się ludzie, których nazwisko nietylko nie ma uroku, zapewniającego sukces przy wyborach, lecz z góry kompromituje sprawę, ludzie, którzy odznaczali się dotychczas krzykactwem i nie mają nawet cienia powagi, koniecznej do spełnienia misyi, którą im zakreśla br. Walterskirchen.

Choćby tedy nawet Wiedeń jutro wybrał kilku demokratów, spodziewać się po nich można raczej skompromitowania idei, głoszonych przez br. Walterskirchena, niżeli poparcia ich.

Z innego jednakże jeszcze względu ważny jest list br. Walterskirchena. List ten bowiem stwierdza autentycznie, co zresztą postronnie wiadomo o losie hr. Wurmbranda w łonie partyi połączonej lewicy. „Przypomina mi się wniosek, noszący nazwisko pewnego posła styryjskiego, którego przez pewien przeciąg czasu nie było wolno wnosić do Izby, i który zwalczano w łonie partyi samej, dopóki wierzono w możność przyjęcia go. Dopiero kiedy przeciwnicy zdecydowali się na popełnienie błędu odrzucenia wniosku tego, wtedy dopiero pozwolono postawić go w Izbie i znalazło się dlań gorące poparcie i entuzyazm."

Tak pisze br. Walterskirchen. Nie będziemy z nim się spierali o to, o ile zdecydowanie się nieprzyjęcia wniosku tego przez większość było błędem. Przedyskutowana to kwestya, a tu chodzi tylko o stwierdzenie, iż lewica wniosek hr. Wurmbranda uważała tylko jako środek agitacyjny, iż gorące jej zaklęcia w interesie „uciemiężonej" ludności niemieckiej, były po prostu tyradami, obliczonemi na oddziałanie na wyborców i wybory. A pod znakiem tym fałszywym walczy stronnictwo to do tej chwili; na każdem zebraniu przedwyborczem wniosek Wurmbranda i odrzucenie go z wielką podnoszono emfazą.

Jeżeli odnośny ustęp z listu br. Walterskirchena podnosimy, to nie dlatego, iżbyśmy byli wierzyli choć na chwilę w szczerość lewicy przy traktowaniu wniosku tego, lub iżbyśmy przypuszczali, że było wielu takich, którzy w nią wierzyli. Ale zawsze co innego jest przypuszczenie, a co innego świadectwo autentyczne. Nie wątpimy na chwilę i podnosiliśmy to też w listach dawniejszych, że te same pobudki, wzgląd na agitacyę przedwyborczą kierował lewicą przy obradach nad kongruą i nad kwestyą umowy z koleją Północną. Kiedyż słyszano o tem, iżby lewicę zbytecznie obchodził los duchowieństwa katolickiego? Choćby na kwestyę tę patrzeć ze stanowiska ogólnie socyalnego, to jeszcze lewica z pewnością sympatyi dla niej nie miała. A wiadomo przecież, jakie jest stanowisko ogólne lewicy wobec kwestyj ekonomiczno-finansowych, aby ocenić jej szczerość w sprawie kolei Północnej. Nie mały zapewne byłby jej ambaras, gdyby była spostrzegła, iż opozycya jej może rzeczywiście zagrozić dojście do skutku ugody. List br. Walterskirchena rzuca światło na lojalność lewicy w traktowaniu różnych ważnych kwestyj.

Walka przedwyborcza zawrzała tu jeszcze gorąco w ostatniej chwili. W ostatnich dniach liczne odbywały się zebrania wyborców, a dziś rogi ulic i domy pokryte plakatami najrozmaitszych barw, zalecającemi kandydatów różnych barw politycznych. Nie będziemy się zapuszczali w stawianie horoskopu co do szans tych kandydatów, dzień jutrzejszy już rozstrzygnie.

---

stwa mąż takiej miary, który wtedy gdy był jeszcze legitymistą, w ten sposób wyraża się o obowiązkach panującego:

„Powinien wszelkie zdolności swe skierować ku temu, aby nie był zwiedzionym, ani zwodzicielem.—Powinien wiedzieć o tem, że krew niewinnego przelana, a krew oszczędzona złoczyńcy, zarówno krzyczą o pomstę. — Niechaj nigdy nie zasępi się twarz jego, chyba wtedy, gdy wierny jego sługa umrze, albo gdy w błąd popadnie. — Niechaj wszystkie jego czyny będą takie, aby się mógły podobać Bogu." *)

Postępujmy dalszym śladem, i zauważmy, co pisał dziesięć lat później:

„Idea Boga a idea królewskości, są to dwie idee odrębne. Monarchia Ludwika XIV mięsza je z sobą kosztem moralnego porządku. Wypływa z tego rodzaj religijnego mistycyzmu, lub rojalistycznego fetyszyzmu, a ztąd wszystkie fikcye o *prawie Bożem, legitymizmie, o łasce Bożej* itd. "**)

Występuje jako rewolucyonista, gdy woła: „Ostatnie słowo królów, to kula; ostatnie słowo ludów, to bruk."

Lub znowu: „królowie mają d z i ś, ludy j u t r o."

Jest republikaninem w owej epoce, w której nie wierzy jeszcze, aby możebna była ta forma rządu we Francyi.

„Republika, według mnie — powiada — republika, która nie dojrzała jeszcze, ale która za wiek Europę posiędzie, jest to społeczeństwo rządzone przez społeczeństwo; które się broni za pomocą gwardyi narodowej, które się sądzi za pomocą przysięgłych, które się rządzi za pomocą władzy gminnej i zgromadzeń wyborczych."

(C. d. n.)

*) *Critique*. A propos d'un livre écrit par une dame. Décembre 1819. Journal d'un jeune jacobite.
**) *Journal* d'un révolutionnaire. 1830.

Rzym, 25 maja.

(Konferencya sanitarna. — O Pijarach w Polsce).

Dnia 20 b. m. zebrała się tutaj między-narodowa konferencya sanitarna w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych *Pallazzo della Consulta* na kilkakrotnie wyrażone życzenie rządu włoskiego, który gorąco pragnął w murach starożytnej Ro my zgromadzić świetny zastęp przedstawicieli wszystkich mocarstw i państw drugorzędnych. Do tej konferencyi dała powód grasująca w roku zeszłym cholera w południowo-zachodniej Europie, przyczem najsrożej nawiedzionemi zostały Włochy, zwłaszcza też Neapol. Rząd włoski pierwotnie zamierzał poddać rewizyi przepisy kwarantannowe w Egipcie, dążące do zabezpieczenia Europy od zawleczenia cholery na okrętach przez pielgrzymów, udających się setkami tysięcy z Indyi do Mekki i Medyny. W takiej atoli konferencyi Anglia nie chciała przyjąć udziału, skutkiem czego stało się, że konferencya nie ma wyraźnie z góry zakreślonego programu. Ma być on dopiero dziełem tej międzynarodowej korporacyi.

W obradach konferencyi uczestniczą wszystkie państwa europejskie i amerykańskie, a z azyatyckich Chiny, Japonia i Indye. Austro-Węgry reprezentuje ambasador hr. Ludolff, prof. Hoffman, członek najwyższej Rady zdrowia, dr Gross, radca sekcyjny węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych i hr. Bathyani, kapitan węgierskiej morskiej żeglugi. Niemcy są reprezentowane przez posła bar. Keidel i znanego cholerologa profesora uniwersytetu berlińskiego dra Kocha, wreszcie Rosyą reprezentuje poseł bar. Uexkull-Hillenband i dr Eck.

Przed uroczystem otwarciem konferencyi odbyło się kilka zebrań prywatnych pod przewodnictwem głośnego fizyologa Moleschotta, prof. w Rzymie, dla wzajemnego porozumienia się i poznania zapatrywań profesora Kocha, który tyle narobił hałasu przez odkrycie jakoby jadu cholery w postaci „przecinka cholery". Wiele on bardzo mówił, ale nic nowego nie powiedział, coby mogło wpłynąć na zmianę dotychczasowej ochrony od cholery. Przewodniczący zaproponował rozmowę w języku francuskim, lecz znany z arogancyi Koch mówił po niemiecku, choć większość członków nie rozumiała germańskiej mowy. Chcieli więc oni opuścić salę obrad i dopiero przyrzekli pozostać, skoro Moleschott oświadczył, iż tłumaczyć będzie wszystko z niemieckiego na francuski. Ta niegrzeczność Kocha bardzo wszystkich oburzyła.

Podczas uroczystego otwarcia konferencyi, złożonej z 60 osób, minister Mancini wypowiedział mowę, w której wyjaśnił stanowisko rządu włoskiego. Zdaniem ministra konferencya, unikając teoretycznych rozpraw, ma wypracować program swych zajęć w dwojakim celu. Byłoby naprzód pożądanem, aby rządy zawarły ugodę, mocą której byłyby obowiązane do wprowadzenia w swych państwach środków zapobieżnych — nadzoru i odosobnienia — za pomocą których możnaby stłumić cholerę w samym jej zarodku lub przynajmniej skutecznie przeszkadzać jej szerzeniu się. Na wypadek jednak dalszego szerzenia się zarazy, pomimo możliwej miejscowej ochrony, należałoby się zgodzić na środki obrony innych państw od zawleczenia cholery, bez uszczerbku ile możności interesów handlu i ruchu osób. Zaiste trudne to zadanie. Jeżeli projekt konferencyi zostanie przez mocarstwa przyjęty i zamieniony w konwencyę, to zebrani w Rzymie mężowie będą mogli być dumni z usługi, oddanej ludzkości. — W rocznikach świata całego, kończył Mancini, zaszczytniejsze miejsce zajmują usługi wyświadczone ludzkości i cywilizacyi, aniżeli potęga władzy i blask zwycięstw. One to przedstawiają w obliczu historyi najlepsze dowody szlachectwa ludów!

Przewodniczącym ogólnego zebrania wybrano kawalera Cadorna, b. ministra i prezydenta Rady stanu. Prócz ogólnych posiedzeń, złożonych z dyplomatów i specyalistów, odbywają się jeszcze posiedzenia tak zwanych członków technicznych w salonach pałacu *della Consulta*, otwartych od godz. 10 rano do 12 w nocy. Ci członkowie w liczbie 27, między nimi 23 lekarzy, uchwalili utworzyć dla specyalnego opracowania przedmiotu komitet techniczny z biurem redakcyjnym pod przewodnictwem Moleschotta. Następnie jednogłośnie postanowiono przyjąć program konferencyi wiedeńskiej za podstawę działania. Dnia 22 b. m. odbyło się drugie i na pewien czas ostatnie ogólne posiedzenie, na którem program komitetu przyjęto w zasadzie. Konferencya wyraziła życzenie, aby prace komitetu po wydrukowaniu były rozdane dyplomatom, a przewodniczący zwoła konferencyę wtedy, gdy komitet postawi zasadnicze pytania do wspólnego z dyplomatami roztrząsania.

Podawszy rzymską *nouvelle du jour* pomówię teraz o sprawie kraj nasz nieco bliżej obchodzącej. — Miałem sposobność mówienia z ojcem Riccim, generałem zakonu księży Pijarów, którzy tak świetnie zapisali się w dziejach oświaty w Polsce. Przy tej sposobności przedstawiłem ks. Ricciemu potrzebę zajęcia się losem ks. Pijarów w Galicyi, na co odparł, iż wątpi, aby wysiłki Pijarów przyniosły pożądany skutek w kraju, w którym dotąd nic nie zrobiono dla ks. Konarskiego, jeżeli dotąd nie znaleźli się ludzie, coby wyświecili jego znakomite zasługi dla oświaty i moralno-umysłowego rozwoju Polski. Wątpił dalej, aby coś dla Pijarów w Galicyi mógł zrobić. Jeżeli jednak klasztor w Warężu zostanie Pijarom zwrócony i jeżeli kolator i parafia życzyć ich sobie będzie, to w takim razie generał obiecał swą pomoc w Kongregacyi i przy dalszem traktowaniu sprawy, oraz pomyśli o sprowadzeniu Węgrów do nowego kolegium. Dla dodania otuchy oświadczyłem ks. Ricciemu, że wkrótce p. Krzemiński ogłosi obszerne dzieło o Konarskim, a w Krakowie powstaje myśl postawienia pomnika dla wielkiego reformatora oświaty w Polsce. Wreszcie ks. Ricci chwalił bardzo zabiegi ks. rektora A. Słotwińskiego około wskrzeszenia tyle zasłużonego zakonu w Polsce.

Pogrzeb Wiktora Hugo.

Uroczystość, do której czyniono przygotowania przez cały tydzień, odbyła się wczoraj w sposób godny wielkiego republikańskiego narodu. Żaden nieprzewidziany wypadek nie zakłócił wzorowego porządku. Niezmierne tłumy ludności krążyły od rana po ulicach, któremi miał przechodzić orszak pogrzebowy. Pod łukiem tryumfalnym wygłoszono kilka poważnych mów. Prezes senatu Leroyer położył nacisk na ideał sprawiedliwości i ludzkości, do którego zmarły przez całe życie dążył. Prezes Izby Floquet nazwał ten pogrzeb apoteozą poety i uczcił w nim apostoła, którego natchnione słowo utrwali we Francyi wolność, równość i braterstwo. Imieniem akademii przemawiał Augier, a imieniem rządu minister oświaty Goblet. O godz. 12 w południe skończyły się mowy i cały orszak ruszył z miejsca. Za trumną szli przyjaciele i krewni zmarłego, za nimi cały szereg deputacyi. Na czele ich kroczył p r e z y d e n t r z e c z y p o s p o l i t e j, otoczony ciałem dyplomatycznem, ministrami, generałami korpusów i dygnitarzami cywilnymi. Za prezydentem szli członkowie obu Izb, dalej akademia francuska, paryska rada miejska, członkowie trybunałów, notaryusze i adwokaci.

Dalszą grupę stanowił długi szereg deputacyi, zastępujących 140 gmin francuskich; łączyli się z niemi reprezentanci kolonii, ligi patryotów, A l z a c y i i L o t a r y n g i i. Kilku tysięcy członków towarzystw gimnastycznych i dwa tysiące strzelców wystąpiło w malowniczych ubiorach, niosąc rozwinięte chorągwie. Koniec orszaku stanowiły loże wolnomularskie i stowarzyszenia polityczne i dobroczynne. Na placu Z g o d y oczekiwały całe tłumy na nadciągający orszak. Wiele osób nie chcąc stracić tego widowiska, a nie mając nadziei docisnąć się podczas pogrzebu, przeczekało całą noc na placu, posilając się wiktuałami, zakupionemi u ulicznych kramarzy. Po obu stronach mostu Zgody, przez który orszak miał przechodzić, roiła się Sekwana od większych i mniejszych łodzi. W ten sposób zbliżył się wóz żałobny do Panteonu, który widniał z daleka, przybrany na ten dzień uroczyście. Tu jeszcze wygłoszono kilkanaście mów, poczem złożono zwłoki poety na wieczny spoczynek.

Redaktor dziennika *Le Rappel*, otrzymał od reprezentantów e m i g r a c y i p o l s k i e j w P a r y ż u następujące pismo: „Polacy nie zapomnieli, że W i k t o r H u g o, stały obrońca każdej szlachetnej sprawy, wygłosił w 1846 wymowny protest na korzyść Polski. Pamiętają oni, że w roku 1852 podzielając na wyspie Jersey wygnanie z kilkoma Polakami, wyrażał z gorącym zapałem i głębokiem natchnieniem swe uczucia i nadzieje dla Polski. Nie zatarł się w naszej pamięci jego adres do armii rosyjskiej, w którym wskazuje oficerom rosyjskim, użytym do stłumienia powstania, ich prawdziwe obowiązki. Wiemy także, że apostoł europejskich Stanów Zjednoczonych nazywał przy każdej sposobności rozbiór Polski niezabliźnioną raną, którą Europa zagoić powinna. Dlatego prosimy pana, byś raczył złożyć rodzinie Wiktora Hugo wyrazy naszej narodowej wdzięczności, a zarazem głębokiej boleści, którą podzielamy ze wszystkimi wielbicielami zmarłego; gdyż jesteśmy przekonani, że deputowani emigracyi polskiej, którzy wezmą udział w pogrzebie, będą rzeczywistymi tłumaczami uczuć całego polskiego narodu".

W imieniu emigracyi polskiej: *W. Gasztowt, Bolesław Bubach, Józef Horodyński.*

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 czerwca

Wynik wczorajszych wyborów znajdzie czytelnik w telegramach z Wiednia. Partya niemiecko-liberalna, czyli zjednoczona lewica nie małej doznała porażki. W czterech okręgach miasta Wiednia upadli jej kandydaci, w jednym przeciw antisemicie Pattaiowi, w trzech przeciw demokratom Luegerowi, Kreuzigowi i Kronawetterowi. I piąty jeszcze mandat straciła lewica w dniu wczorajszym — w Baden, gdzie przeciw jej kandydatowi znanemu Lustkandlowi, przeszedł antisemita Fiegl. Zwycięztwo antisemitów jest dla wszystkich stronnictw niepożądane — ze zwycięztwa demokratów możemy się szczerze cieszyć, więcej bowiem między nimi niż w zjednoczonej lewicy zrozumienia dla indywidualności narodowych i ich potrzeb, a przedewszystkiem we wszystkich sprawach więcej — uczciwości. Zwycięztwo Kronawettera, wygryzionego niegdyś z Izby poselskiej przez lewicę, jest zwycięztwem dobrej sprawy. Herbst przeszedł — jak się można było spodziewać — w Wiedniu, ale upadł w obu czeskich okręgach wiejskich, w jednym przeciw akrajno-niemieckiemu Pickertowi, w drugim przeciw czeskiemu Schwarcenbergowi. Jeszcze jedną porażkę poniosła zjednoczona lewica w wiejskich okręgach Czech — a mianowicie w Litomyślu wybrany został przeciw jej kandydatowi Haniszowi, kandydat tak zwanej partyi ekonomicznej (*Wirtschaft-Partei*) Heinrich. W Bukowinie nie udało się niestety obalić filaru partyi centralistycznej, p. Tomaszczuka, który przeszedł w Suczawie, Serecie i Radowcach przeciw Kossowiczowi i powetował w ten sposób porażkę, poniesioną w gminach wiejskich. Jeszcze jedno zwycięztwo odniosła wczoraj lewica w mieście Wels, gdzie wybrany został jej kandydat dr. Gross, przeciw dotychczasowemu posłowi konserwatywnemu Falkenhaynowi. O ile na razie obliczyć można, to w dotychczasowych wyborach stosunek posłów centralistycznych do konserwatywno-autonomicznych nie uległ żadnej zmianie.

Jak donosi *Nordd. Allg. Ztng.*, udali się górnośląscy górnicy i hutnicy do ks. Bismarka z prośbą o uwolnienie ich od niebezpiecznej konkurencyi g ó r n i k ó w z K r ó l e s t w a P o l s k i e g o, którzy w dzień przebywają granicę i znajdują zajęcie w pruskich kopalniach. Ślązacy protestują w swej petycyi przeciw dopuszczaniu do roboty tych ludzi, którzy żyjąc w Królestwie, mniej wydają na utrzymanie i mniejsze opłacają podatki a tem samem mniejszą zadowalniają się zapłatą. *Nordd. Allg. Ztng.* odzywa się bardzo przychylnie o tej petycyi i twierdzi, że obowiązkiem rządu jest nieść pomoc robotnikom, choćby przez to ponieśli stratę właściciele kopalń.

Dziennik rozporządzeń rosyjskiego ministerstwa skarbu ogłasza zatwierdzoną przez cara decyzyę rady państwa co do środków ostrożności przeciw p r z e m y c a n i u n a p o j ó w s p i r y t u s o w y c h przez granicę prusko-austryacko-rosyjską. Na utrzymanie straży szynkarskiej przeznaczono milion rubli rocznie. Ustawa przepisuje dalej, że podatek patentowy od gorzelń w Królestwie Polskiem począwszy od 1 stycznia 1886 r. wynosić będzie w miejscowościach pierwszej klasy 600, drugiej 300, trzeciej 225 rs. Od składów *en gros* w miejscowościach pierwszej klasy 600, drugiej 200, trzeciej 100 rs.

Generał A n i e n k o w, mianowany naczelnym kierownikiem budowy kolei zakaspijskiej i pomocnik jego inżynier Daniłów odjechali do Archabadu. Według udzielonego im planu robót, które będą wykonane przez bataliony saperów i robotników, ściągniętych z Persyi do robót mularskich, kolej z Kizil-Arwatu na Archabad do Kachki, t. j. na długości 400 wiorst ma być zbudowana do października.

Wypadek, jaki się zdarzył na k o l e i r o s t o w s k i e j (Rostów nad Donem) był dziełem zamachu, wykonanego przez nieodkrytego dotychczas sprawcę.

Komisya, wybrana przez francuską Izbę posłów do rozpatrzenia wniosku o w y t o c z e n i e p r o c e s u c z ł o n k o m b y ł e g o g a b i n e t u, ukończyła swe czynności i rozesłała posłom sprawozdanie, w którem motywuje obszernie przejście do porządku dziennego nad powyższym wnioskiem. Sprawozdawca komisyi dep. Gomet przyznaje Izbie prawo oskarżenia ministrów przed senatem, jeżeli ich postępowanie popchnęło ojczyznę w nieszczęście a pochodziło ze zbrodniczych pobudek. Podobne okoliczności nie zachodzą jednak w obecnym wypadku. Gabinet Ferry'ego rozwijał tylko politykę, której dali początek Dupuis i Garnier, a której się trzymały wszystkie następne gabinety. Mimo ciężkich strat przyniosła wojna tonkińska pewne niezaprzeczone korzyści. Przekonała ona Francyę o bitności armii lądowej i marynarki, rozszerzyła kolonialne posiadłości francuskie, wywalczyła poszanowanie dla praw Francyi i doprowadziła do rychłego pokoju. Głównym zarzutem, wymierzonym przeciw ministrom jest, że przedsięwzięli wyprawę bez wypowiedzenia wojny i bez upoważnienia parlamentu. Skoro jednak Izby zatwierdziły następnie postępowanie rządu, należy dziś uszanować ową uchwałę. Przyjęcie wniosku deputowanych Laisant i Delafosse doprowadziłoby do stawienia gabinetu przed sąd tego samego senatu, który go zawsze obdarzał zaufaniem. Z tych powodów oświadcza się komisya za odrzuceniem wniosku.

Z Konstantynopola nadchodzi wiadomość o nader ważnej uchwale Wysokiej Porty. Od dłuższego czasu nalegano tam na sułtana, ażeby pozwolił Radzie ministrów zażądać od Anglii zupełnego wycofania się z Egiptu. Sułtan przystał wreszcie na te żądania pod warunkiem, że wymarsz wojska angielskiego odbędzie się w ściśle oznaczonym terminie, że koszta wyprawy tureckiej do Suakimu, gdyby się ukazała potrzebną, będą pokryte z 9 milionowej pożyczki egipskiej, i że turecka Rada ministrów zgodzi się jednogłośnie na ten projekt. Opozycya, która pierwotnie stanowiła większość Rady, dała się nakłonić pod wpływem tego objawu sułtańskiej woli; a gdy Said-Basza zaręczył, że nie trzeba się spodziewać oporu ze strony Anglii, Abdul Hamid potwierdził uchwałę Rady. W Konstantynopolu uważają za rzecz pewną, że Said działał w porozumieniu z dyplomacyą państw obcych.

Sprawy szkolne.

(*Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych*).

Szóste posiedzenie miesięczne Krakowskiego Koła odbyło się w niedzielę (d. 31 z. m.) w gabinecie fizykalnym gimnazyum św. Anny. Prof. T o m a s z e w s k i przygotowawszy przyrządy i machiny przedstawił licznie zebranym członkom kilka zajmujących zjawisk, jakie za pomocą machiny dynamo-elektrycznej osiągnąć się dadzą. Między innemi pokazywał rozmaite sposoby oświetlenia elektrycznego, skutki chemiczne prądu elektrycznego itp. Po ukończeniu demonstracyj zgromadzeni oklaskami podziękowali p. T.

Po odczytaniu protokółu ostatniego zebrania zdawał sekretarz prof. dr. G e r m a n sprawę z Walnego Zgromadzenia we Lwowie, przyczem podniósł godne uznania staranie członków Koła lwowskiego o przyjęcie gości, udział delegatów krakowskich w dyskusyi ogólnej i dobre wrażenie, jakie wywołało przystąpienie krakowskich członków do Towarzystwa lwowskiego, w duchu solidarności i wspólnej pracy. Od szczegółowego sprawozdania Zgromadzenie uwolniło dr. G e r m a n a, prof. B o b r z y ń s k i tylko podniósł jeszcze na koniec, że obecnie Towarzystwo jest na jak najlepszej drodze, prowadzącej je do pomyślnego rozwoju, zwłaszcza, że władze szkolne i Namiestnictwo przyrzekły Towarzystwu swą opiekę i pomoc.

Z kolei nastąpiła dyskusya nad tezami prof. Cz. P i e n i ą ż k a, zebranemi z pogadanki zeszłego posiedzenia. Po przeczytaniu wszystkich rozwinęła się najpierw dyskusya nad dwiema:

1) korepetycye domowe osłabiają energię uczniów i obniżają ich poziom intellektualny,

2) a są one wynikiem przeciążenia w szkole, w gimnazyum języków klasycznych, a w szkołach realnych matematyki.

Zabrał głos najpierw prof. dr. P e t e l e n z w obronie korepetycyj mniemając, że są one nieraz niezbędne, a dla wielu słuchaczy wydziału fil. stanowią racyę bytu. Zauważył, że korepetytorowie mogliby być bardzo dobrem medium między szkołą a domem, ale potrzeba, aby mieli do tego uzdolnienie: w tym celu potrzebaby zdaniem dr. P e t e l e n z a poddawać ich rodzajowi egzaminu, i unormować ich honoraryа, które nieraz są do nieuwierzenia niskie. Prof. T o m a s z e w s k i uznaje konieczność korepetycyj, ale stawia wniosek, aby rozdawnictwo lekcyj wzięły w swoje ręce Dyrekcye i grona nauczycielskie, któreby tylko odpowiednich kandydatów przedstawiać mogły. Dr. L e n i e k przypomina instytucyę d y r e k t o r ó w w szkołach zorganizowanych przez komisyę edukacyjną i zbawienny jej wpływ na pozaszkolne zachowanie się ucznia, a ztąd wyprowadza wniosek, że korepetytorowie mogliby szkole bardzo doniosłe wyrządzać usługi. X. S k r o c h o w s k i Eustachy z praktyki własnej zauważa, że korepetytorowie nie mają zwykle żadnego pedagogicznego taktu, i że „musi być coś w systemie szkolnym fabrycznego," wskutek czego ci młodzi, nieraz zresztą bardzo zdolni ludzie, nabrawszy wiadomości, oddają je bez przetrawienia i miary. Zadanie pedagoga osobliwie dla uczniów młodszych spełniają daleko lepiej nauczyciele szkół ludowych. Dr. M o l i n wnosi zamknięcie dyskusyi, bo się mówi o skutkach przeciążenia, a nie bada się przyczyn i faktycznego jego istnienia. Kiedy atoli zgromadzenie oświadczyło się za dyskusyą, przystąpiono do tezy drugiej, tj. że przyczyną przeciążenia jest preponderancya jęz. klasycznych w gimnazyum, a matematyki w szkołach realnych. W tym przedmiocie zabierali głos pp. Z a w i l i ń s k i i M i r t y ń s k i; pierwszy odparł zarzut, jakoby uczniowie osobliwie klas niższych byli obciążeni preparacyą szczególniej łacińską, skoro się ją z nimi długo robi wspólnie w szkole; drugi przedstawił to samo co do języka greckiego, dodając, że brak pilności w wyuczeniu się słówek z lekcyi na lekcyą i ogólne zniechęcenie do języka greckiego przeciwko któremu nieraz i rodzice w domu występują, są przyczyną, dla której uczniowie zaniedbują się w przedmiocie, a rodzice skarżą się na przeciążenie.

Dr. M o l i n podnosi znowu, że skoro przeciążenia nie ma, nie ma nad czem dyskutować, zwłaszcza, że rozporządzenia władz szkolnych usunęły złe, jeżeli było jakie. Sprzeciwia się zamknięciu dyskusyi prof. B o b r z y ń s k i i prof. S t r a s z e w s k i, który podnosi, że właśnie przez dyskusyę chcemy sobie o tej sprawie wyrobić zdanie: czy jest przeciążenie i w jakim kierunku, bo o jego nieistnieniu nie przesądzają rozporządzenia władz szkolnych. Po przemówieniu prof. P e t e l e n z a za dyskusyą, toczy się ona dalej coraz więcej ożywiona. Ks. P u s z e l widzi przeciążenie w tem, że uczniowie przychodzą do gimnazyum niedostatecznie przygotowani. — Wszak pod pewnym względem dawniej uczniowie znacznie więcej mieli do pracy a podołali.

Prof. S t r o k a potwierdza ostatni punkt poprzednika i zaleca powtarzanie na końcu roku t. z. „zdawania z całego". Prof. German widzi przyczynę przeciążenia w metodzie przejętej ze szkół ludowych, w metodzie, która uczniowi podaje wszystko, niemal zabawą. Publiczność sądzi metodę gimnazyalną podług tamtej i żąda, aby tym najprymitywniejszym środkiem wszystkie nauki uczniowi wpojono. My wprawdzie o przeciążeniu mówić, jego przyczyny badać, poznawać je możemy, ale nie możemy o niem rozstrzygać; dlatego uważa dr. G. dyskusyę za pożądaną, kwestyj tych nie radzi pod głosowanie poddawać.

Nakoniec zabrał głos prof. M i e j s k i. Konstatuje ważność sprawy, bo publiczność ciągle narzeka na przeciążenie, a władze szkolne, wydając przeciwdziałające rozporządzenia, zdają się fakta konstatować. Przypuściwszy, że jest obciążenie, to zdaniem mowcy leży ono albo w nauczycielach, albo w metodzie nauczania i środkach naukowych, lub systemie, albo nakoniec po stronie uczniów. Mowca podnosi wyższość obecnego stanu nauczycielskiego tak pod względem moralnym jak i intellektualnym — a więc przyczyny w nauczycielach nie ma; przedstawia pomoc, jaką mają uczniowie w gabinetach, zbiorach naukowych, w książkach lepszych i metodzie, a przedewszystkiem w tem, że uczą się w języku ojczystym i stwierdza, że obecnie jest lepiej i że w systemie nie ma przyczyny, a skonstatowawszy to, wykazuje ją po stronie uczniów. Oddając szkołom ludowym co się im należy i przyznając im wielkie około oświaty zasługi, mowca kategorycznie oświadcza, że one nie przygotowują uczniów do szkół średnich, a z tego im ani zarzutu robić, ani tego od nich wymagać nie należy: one mają inny cel i do tego dążyć muszą. Mimo to, fakt faktem pozostanie, że uczeń przechodzący do gimnazyum nie przynosi tego formalnego wykształcenia, choćby tylko tej zręczności mechanicznej np. w rachowaniu, albo tego poczucia gramatycznego, na którem nauka szkoły średniej budować musi. Przywykły do metody Sokratycznej, która mu niemal w usta kładzie odpowiedź, nie umie samodzielnie myśleć, zwłaszcza, że metodą poglądu nauczono go wszystko zmysłami pojmować. Praca duchowa jest mu nieznaną i uczeń robi wrażenie automatu. Nic więc dziwnego, że praca gimnazyalna zaciąży mu odrazu gwałtownie i nieraz jego siły przechodzi.

Po tem przemówieniu wypowiedzianem z werwą i humorem a illustrowanem licznemi przykładami z dwudziestokilkoletniej praktyki mowcy — przewodniczący prof. B o b r z y ń s k i zamknął posiedzenie o godz. $12^3/_4$ a zgromadzeni na wniosek prof. G e r m a n a postanowili na przyszłą niedzielę znów się zgromadzić celem kontynuowania bardzo interesującej i pożytecznej dyskusyi.

Kronika.

Kraków, 2 czerwca

Wystawa prac nieśmiertelnej pamięci Grottgera, otwartą została dziś w sali zwanej Langierówką w Sukiennicach. Wstęp w dni powszednie 30, w niedziele i święta 15 centów.

Walne zgromadzenie krak. Tow. oświaty ludowej, zapowiedziane na środę 3 czerwca br. o godz. 6 wieczorem — odbędzie się n i e w Sali Rady miejskiej, lecz w s a l i M u z e u m p r z e m y s ł o w e g o przy ulicy Franciszkańskiej.

† **Mikołaj Bołoz Antoniewicz**, porucznik 4 pułku ułanów polskich z 1831 r., kawaler krzyża *virtuti militari*, urodzony w 1801 roku, znany poeta, autor „Anny Oświęcimówny", tłumacz „Uriela Acosty", „Gutzkowa" itd., zmarł wczoraj w Radziszowie pod Krakowem. Wyprowadzenie zwłok do dworca kolejowego odbędzie się jutro we środę o godzi-

się 4 popołudniu, sześ pogrzeb w Stanisławowie w grobach rodzinnych Antoniewiczów we czwartek o godz. 6 popołudniu.

† **Wojciech Grabowski**, artysta-malarz, brat Andrzeja, podług otrzymanej przez nas telegraficznej wiadomości, zmarł dziś rano we Lwowie.

Informacye dla pielgrzymów do Welehradu. Według kurendy generalnego konsystorza krakowskiego, wczoraj ogłoszonej, ostateczny termin pielgrzymki oznaczony został na dzień 5 lipca b. r. Odpowiedź od zarządów kolei dotychczas nie nadeszła, ale w przybliżeniu cenę biletów trzeciej klasy oznaczyć można na 13 złr. tam i z powrotem, drugiej klasy 19 złr. Nocleg (łóżka w liczbie kilkuset) zamawiać będzie można po 30 ct. Obiadu cena oznaczoną jest na 60 ct., szklanka piwa 10 ct., tak, że dzienne utrzymanie jednej osoby kosztować może 1 złr. 20 ct. Dla ludu są szałasy, tudzież przyobiecane pomieszczenie w samotniejszych okolicznych wsiach. Bliższe szczegóły nie omieszka komitet w swoim czasie ogłosić.

Tymczasem osoby, które już dzisiaj postanowiły brać udział w pielgrzymce, winne się zgłosić do ks. Bielewicza, Mały Rynek nr. 7, a ponieważ obniżenie ceny jazdy zależy od liczby uczestników, pożądanem przeto jest, aby pielgrzymi zgłaszali się jak najwcześniej i zawczasu nabywali bilety.

Z uniwersytetu. P. Kazimierz Maryan Krygowski, praktykant prawa przy c. k. Sądzie obwodowym w Wadowicach, rodem z Tarnopola, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Zmarli. W Tarnowie zmarł śp. Kazimierz Krzyżanowski, inżynier, autor dzieła „Zasady melioracyj gruntów".

Zapiski policyjne. Aresztowano: Jana Kanię praktykanta sklepowego za kradzież pieniędzy na szkodę swego pryncypała i Mateusza Kanię oraz Andrzeja Witha za współudział w tej kradzieży, Piskornika Wojciecha za kradzież, Czyrnaka Jana za kradzież, Stawiarskiego Stefana za sprzeniewierzenie, Bylicę Katarzynę za kradzież, Zielińskiego Jana i Kmiecika Błażeja za kradzież, Marczyńskiego Mikołaja za kradzież, Zarębę Ignacego za podejrzane posiadanie worka, 13 osób za pijaństwo.

Jan Zacharyasiewicz podejmowany był w tych dniach w salonie szczególnej i zasłużonej wielce redaktorki *Bluszczu* warszawskiego p. Maryi Ilnickiej. Podczas biesiady Ilnicka powstała i przemówiła do jubilata, jak następuje:

„Położywszy dłoń ciepłą na narodu łonie,
Dzieje „Polskiej miłości" kreślił nam poeta:
Pokazał, jak ofiarnym jest żar, co tam płonie,
Jak kocha polska kobieta!

Jaką jej miłość bierze ten, co się poświęca,
Jak na wyłomie obok niego stawać umie
I czoło, równie godne dębowego wieńca,
Podnosi w dostojnej dumie!

Jako jest wtedy piękna, silna i wysoka,
Ani pokorna służka, ani zalotnica!
Jak często gwiazdą mężów jest ten blask jej oka,
Co im w czystości przyświeca!

Poeta, chociaż pisze w niewieściej mowie,
Pokazał to, jak serce w piersi Polki bije,
Więc w imię polskich kobiet wznośmy jego zdrowie:
Niech żyje! Ideały swe niech nam — niech żyje!..."

Od Jana Zacharyasiewicza otrzymała *Gazeta Polska* w Warszawie następujące pismo: „Szanowny redaktorze! Nie mogąc na razie podziękować za tak liczne objawy życzliwości, okazanej mi z powodu jubileuszu, bądź w listach, bądź w telegramach, uciekam się do pośrednictwa Twojego organu, przesyłając tą drogą wszystkim, którzy w dniu tym przesłali mi swoje życzenia serdeczne: Bóg zapłać! Z poważaniem, *Jan Zacharyasiewicz*."

Nowy Sącz, 1 czerwca. (Katastrofa. Sąd obwodowy.) Przedstawienia sceniczne trupy teatralnej pod dyrekcyą p. Skrzeszowskiego odbywały się przy ulicy Długosza w obszernym pawilonie letnim, zbudowanym z desek. Dnia wczorajszego w chwili zakończenia sztuki „Trójka hultajska" usłyszano straszliwy łomot rozchodzącego się namiotu i walenie się dachu bezpośrednio na publiczność. Cudem tylko uszła obecna publiczność, składająca się przeważnie z młodzieży szkolnej, strasznej katastrofy. Prócz ucznia gimn. Komperdy, który doznał zgruchotania nogi, nikt nie poniósł uszkodzenia. Wszelako strach, lament, krzyk i oburzenie przeciw osobistościom, powołanym do czuwania nad publicznem bezpieczeństwem, były nie do opisania. Komisya sądowa ma dzisiaj zbadać powody tego wypadku i niezawodnie winnych pociągnie do ścisłej odpowiedzialności. Trupa teatralna, doznawszy na każdym kroku zawodu, opuści zapewne nasze miasto.

Sąd obwodowy mieści się w najobrzydliwszym zakątku miasta tj. w żydowskiej ulicy, wśród jatek i składów spirytusu, a do tego ubikacye tegoż nie odpowiadają rzeczywistej potrzebie i względom higienicznym. Oprócz tego zachodzi jeszcze ta niedogodność, iż obecny sąd nie ma bezpośredniej łączności z więzieniem, skutkiem c ego często zdarzają się przypadki, iż więźniowie podczas transportowania uciekają. W tę sprawę wdała się Rada powiatowa i jest nadzieja, że już nie daleko do odpowiedniego umieszczenia sądu. O ile słychać, propozycya jest taka, aby sąd umieścić tuż przy domu karnym i w tym celu ma być zakupiony od miasta gmach szkoły wydziałowej męskiej. Nieza-wodna rzecz, iż pomysł podobny; gdyby do skutku przyszedł, byłby dla obu stron korzystny.

Dwużeństwo. Dyrektor zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie d. 8 października 1884, zawiadomił sąd krajowy we Lwowie, że Marya Czerepczuk, przynależna do gminy Serafińce powiatu Horodeńskiego, została oddaną do zakładu obłąkanych, i żeby nie było żadnej wątpliwości co do osoby, stosownie do istniejących przepisów dodaje, że ojciec Maryi Stefan Zachajewicz jest gospodarzem w Serafińcach, a matka jej Paraśka zmarła. Sąd krajowy odezwę tę odesłał Horodeńskiemu sądowi powiatowemu jako najbliższej instancyi kuratelarnej do stosownego zarządzenia. Ten ostatni, nie przeczytawszy dobrze odezwy, przez omyłkę zawiadomił zwierzchność gminną a ta męża, że Marya Czerepczuk zmarła w Kulparkowie.

Po krótkiej żałobie, mąż Maryi, Teodor Czerepczuk, potrzebując gospodyni w domu, udał się z prośbą do księdza miejscowego, aby go połączył z inną kobietą, którą upodobał sobie. Na podstawie odezwy sądu, ksiądz, który uważał ją za akt urzędowy, upoważniający go do dania ponownego ślubu, spełnił prośbę Czerepczuka. Tymczasem pierwsza jego małżonka wyzdrowiała w zakładzie kulparkowskim, a dyrektor odniósł się do gminy, aby ją zabrała z zakładu. Można sobie wyobrazić, w jakim są teraz kłopocie: mąż dwóch żon, ksiądz, który dawał ślub i powiatowy sąd Horodeński.

Mianowania. Minister handlu zatwierdził ponowne wybory: Edwarda Simona na prezydenta, Karola Kiselki na wiceprezydenta lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej na r. 1885, Teodora Baranowskiego na prezydenta, Alberta Mendelsburga na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej i Alfreda Hausnera na prezydenta, a Adolfa Byka na wiceprezydenta brodzkiej Izby handlowej i przemysłowej.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Hleszczawie Jana Krzyżaka, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, nauczycielkę tymczasową szkoły etatowej w Kuniuszkach tuligłowskich Annę Bełdowską, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły i tymczasową nauczycielkę młodszą Marcelę Łysakowską w Rożniatowie, rzeczywistą młodszą nauczycielką szkoły etatowej w Rożniatowie.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

We środę d. 3 czerwca: „Palestrant" (Der Bettelstudent), opera kom. w 4 aktach Millöckera, z p. Almą w tytułowej roli.

W piątek 5 czerwca: „Opowieści Hoffmana" (Les Contes d'Hoffman), opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W sobotę 6 czerwca: „Boccacio", opera kom. w 3 aktach Souppé'go.

W niedzielę 7 czerwca: „Dzwony z Corneville", opera komiczna w 4 aktach Planquetta.

Dział ekonomiczny.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości w dniach 1 i 2 czerwca.

Na wczorajszym targu na Baranie mało było towaru, zaledwie 500 korcy po cenach z przeszłego tygodnia. Rzepaku sprzedano kilka partyj po 8 rnb.

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. 38—44 złp., żyto za 227 fnt. od 31—34 złp., jęczmień za 202 fnt. 28—31 złp.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu przy małym obrocie tendencya bez zmiany ceny z trudnością się utrzymała. Zagranicznych kupców nie było; kupowano tylko małe partye na potrzebę miejscową.

Płacono za 100 klgrm.

Pszenica biała	8·60	9 25
„ żółta	8·25	8 90
„ czerwona	8 60	9·25
Żyto czelne	7·10	7·35
„ pośledniejsze	6·85	7·15
Jęczmień browarny prima	7·25	7·75
Jęczmień na kaszę	6·75	7·25
Owies z opłatą konsumcyjną	7·—	7 50
Kukurydza	0·—	0·—
Groch	7·50	10·—

Tarnów, 29 maja. Płacono za 100 kilogram. pszenicy 8·75, żyta 7·40, jęczmienia 9·—, owsa 6·25, grochu 9·50, bobu 7·50, kukurydzy 7·—, tatarki 0·—, prosa —·—, ziemniaków 3·—, koniczyny —·—, siana 2·—, koniczu 2 80, słomy 1·50, kilo masła 0 65.

Chrzanów, 29 maja. Płacono za hektolitr pszenicy 7·86, żyta 6·18, jęczmienia 6·10, owsa 3·30, grochu 7 30, bobu 0·—, fasoli —·—, ziemniaków 1 90, siana 2·50, słomy 1·70.

Wynik wyborów do Rady państwa.

Wybór z małej posiadłości powiatu krakowskiego odbył się dziś bardzo spokojnie i wcześnie został ukończony. Na 197 wyborców stawiło się do głosowania 180 — z tych otrzymał ks. dr. Chotkowski 168 głosów — hr. Antoni Wodzicki 6 głosów, reszta głosów rozstrzelona.

(Telegra

Wieliczka, 2 czerwca. Na 234 głosujących otrzymał ks. dr. Chotkowski 226 głosów.

Chrzanów, 2 czerwca. Ks Chotkowski na 176 głosujących jednogłośnie wybrany.

Bochnia. 2 czerwca. Głosujących 220 — włościanin Jan Orzechowski otrzymał 190 głosów, hr. Jan Stadnicki tylko 29.

Tarnów, 2 czerwca. W powiatach Tarnów-Pilzno-Dąbrowa wybrany ks. dr Kopyciński 264 głosami przeciw 214, które otrzymał prezydent Zawadzki.

Biała, 2 czerwca. Minister Ziemiałkowski wybrany jednogłośnie.

Ropczyce, 2 czerwca Ks. Ruczka otrzymał tu 82 głosów, ks. Sapecki 49. W Mielcu na 165 głosów wybrany ks. Ruczka jednogłośnie. Wynik wyborów w Tarnobrzegu niewiadomy.

Wadowice, 2 czerwca. Wybrany Józef Popowski.

Łańcut, 2 czerwca. Oborski otrzymał 140 głosów, Hompesch 62.

Lwów, 2 czerwca. W okręgu Lwów-Gródek-Jaworów wybrany Abrahamowicz Dawid 374 głosami przeciw 186, które otrzymał Nahirny.

Jarosław, 2 czerwca. Czartoryski Jerzy otrzymał głosów 249 — Wachnianin 57. Wybór Czartoryskiego pewny, pomimo że w Cieszanowie wybory dotąd nie ukończone.

Dobromil, 2 czerwca. W Dobromilu otrzymał Tyszkowski Antoni 175 głosów, kandydat rusofilski Sienkiewicz 35. W Przemyślu i Mościskach większość dla Tyszkowskiego zapewniona.

Przemyśl, 2 czerwca. Tyszkowski Antoni otrzymał tu głosów 137, Sienkiewicz 36.

Mościska, 2 czerwca. Tyszkowski otrzymał 114 głosów, Sienkiewicz 60.

Brody, 2 czerwca. Tytus Kielanowski wybrany został 284 przeciw 231, które otrzymał Sirko.

Dolina, 2 czerwca. Ks. Siengalewicz otrzymał 157 gł., Romańczuk 57.

Bóbrka, 2 czerwca. Siengalewicz gł. 84 — Romańczuk 75.

Skałat, 2 czerwca. Grocholski otrzymał 95 gł., ks. Sieczyński 15.

Tarnopol, 2 czerwca. Grocholski głosów 108 — Sieczyński 84.

Żółkiew, 2 czerwca. Kowalski wybrany 302 głosami — Decykiewicz otrzymał 254.

Stanisławów, 2 czerwca. Ks. Mandyczewski wybrany 359 głosami — biskup Pełesz otrzymał 247.

Drohobycz, 2 czerwca. Ochrymowicz otrzymał 189 gł. — Kowalski 30.

Stryj, 2 czerwca. Ochrymowicz otrzymał głosów 112, Kowalski 79.

Staremiasto, 2 czerwca. Łoś August otrzymał 50 głosów. Antoniewicz 47.

Brzozów, 2 czerwca. Radca Edward Gniewosz wybrany 178 głosami na 183 głosujących.

Zaleszczyki, 2 czerwca. Chamiec wybrany 429 głosami — Kulczycki otrzymał 129.

Brzeżany, 2 czerwca. Potocki Roman otrzymał 104 gł. — Sawczak 65.

Kossów, 2 czerwca. Ozarkiewicz 141 głosów, Załoziecki 17

Śniatyn, 2 czerwca. Pomimo zaciętej agitacyi ze strony Rady ruskiej otrzymał kandydat komitetu centralnego ks. Ozarkiewicz 97 głosów, a ks. Załoziecki, kandydat Rady tylko 46.

Rzeszów, 2 czerwca. Tyszkiewicz Zdzisław obrany znaczną większością.

Czortków, 2 czerwca. Mikołaj Wołański wybrany. Otrzymał on w Czortkowie 110 gł., ks. Hałuczkiewicz 58.

(Z biura korespondencyjnego.)

Czerniowce, 2 czerwca. Miasta Radowce-Seret-Suczawa wybrały prof. Tomaszczuka 1099 gł. przeciw Kossowiczowi 634 gł.

Wiedeń, 2 czerwca. Wybory w Wiedniu odbyły się po większej części spokojnie, z wyjątkiem dzielnicy Leopoldstadt, gdzie zwolennicy antisemity Schneidera wywołali zatargi a nawet bójki, tak, że policya wkroczyła, uwięziła 30 osób — a 15 osób jest ranionych.

Wiedeń, 2 czerwca. Wśródmieściu miasta Wiednia wybrani: Herbst, Kopp, Jaques i Weitlof (kandydaci zjednoczonej lewicy) przeważającą większością głosów. Druga dzielnica wybrała Suessa (lew.) 2615 głosami przeciw antisemicie Schneiderowi, który otrzymał 1910 gł. Trzecia dzielnica Sommarugę (lew.) 2685 przeciw Mandlowi (demokr.) 1518 gł. Czwarta Matscheko (lew.) 1995 gł. przeciw antisemitom Hanek 1259 gł. i Vaeth 590 gł. Piąta demokratę Luegera 1403 gł. przeciw Steudlowi (lew.) 1346 gł. Szósta antisemitę Pattaia 1795 przeciw Neuberowi (lew.) 1398. Siódma demokratę Kreuziga 2222 przeciw Wiesenburgowi (lew.) 1568. Ósma demokratę Kronawettera 1403 gł. przeciw Stourzh'owi (lew.) 1290 gł. Dziewiąta Wrabetza (lew.) 1594 gł. przeciw Loeblichowi (demokr.) 1148 gł.

Wiedeń, d. 2 czerwca. W okręgu miejskim St. Poelten (Austrya dolna) wybrany dotychczasowy poseł (… ściślejs … za doty … posłem Doblerem (d. l.) przeciw Stinglowi (d. n.) w Korneuburgu wybrany ponownie Richter (d. n.) w Baden antisemita Fiegl 1144 głosami przeciw Lustkandlowi (d. l.) 717 głosami, w Wiener-Neustadt Pernerstorfer (d. n.) W Austryi górnej: w Linzu zwyciężyli liberalni kandydaci Foltz i Eigner znaczną większością, w Freistadt wybrany ponownie Spaun (d. l.) 894 gł. przeciw klerykalnemu Hornerowi 696 głosami, w Steyer wybrany Wickhof (d. l.) 995 głos. przeciw bar. Pino 941 gł., w Wels dr. Gross (d. l.) 1131 głosami przeciw konserwatywnemu Falkenhaynowi 1110 gł., w Ried Klinkosch (d. l.)

Wiedeń, 2 czerwca. W czeskich gminach wiejskich wybrani przeważnie dawni posłowie. W Karlinie Wesely (staroczeski) przeciw Tilszerowi (młodocz.) — w Karlsbadzie Krzepek (*deutsch-national*) zamiast dawnego Obentrauta (*deutsch-liberal*) — w Tetschen Pickert (d. n.) zamiast Herbsta (d. l.) — w Młodym Bolesławiu Klima (Czech) zamiast Jerzabka (Czech) — w Jiczynie Maszek (cz.) zamiast Neubauera (cz.) — w Królowym-Hradcu Fiszera (cz.) zamiast Harracha (cz.) — w Chrudimiu Slawik (cz.) zamiast Gablera (cz.) — w Litomyślu Heinrich (partya ekonomiczna) przeciw Hanischowi (d. l.) — w Niemieckim-Brodzie Plewa (cz.) zamiast Tonnera (cz.) — w Krumowie Hutter (d. n.) zamiast Koepla (d. l.) — w Budziejowicach Spelina (cz.) zamiast Platzera (cz.) — w Mies Booswaldek (d. n.) zamiast Stieruwitz (d. l.) — w Plan Swoboda (d. n.) zamiast Walderta (d. l.). — W Prachatycach upadł Herbst przeciw Adolfowi Schwarcenbergowi.

Wiedeń, 2 czerwca. Miasto Salcburg wybrało ponownie Keila (d. l.) — okręg reszty miast salcburskich Wegscheidera (d. l.) 656 gł. przeciw Bachowi 579 gł.

Wiedeń, 2 czerwca. Drugi okręg wyborczy w Tryeście wybrał ponownie Burgstallera (d. l.)

Wiedeń, 2 czerwca. W dzisiejszych wyborach z mniejszych posiadłości okręgu Voelhermarkt-Celowiec wybrany minister handlu br. Pino 125 głosami przeciw 103, które otrzymał dotychczasowy poseł Lax; w St. Veit-Wolfsber wybrany ponownie Hock 106 gł. przeciw konserwatywnemu Pongratzowi; w Spital-Hermagor dotychczasowy poseł Nischelwitzer 95 gł. przeciw konserwatyście Peitlerowi.

Villach, 2 czerwca. Z kuryi mniejszych posiadłości wybrano dziś posłem do Rady państwa Vranna, dotychczasowego posła.

Lubiana, 2 czerwca. Przy wyborze z miasta Lublany otrzymał Hohenwart 415 gł. na 463 głosujących.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Paryż, 2 czerwca. Na pogrzebie Wiktora Hugo pod łukiem tryumfalnym wypowiedziano sześć mów na cześć wielkiego nieboszczyka, między temi jedną wygłosił prezydent senatu, drugą prezydent Izby, inną w imieniu akademii członek tejże akademii Augier, inną minister oświaty i wyznań Goblet, inną wreszcie prezydent rady gminnej paryskiej. W południe wyruszył pochód pogrzebowy z pod łuku. Nim się pochód rozpoczął, musiała policya kilka chorągwi czerwonych odebrać, zresztą nie było żadnego innego wydarzenia. Koniec pochodu wyszedł z pod łuku dopiero o god. 4. Czoło pochodu stanęło w Panteonie o w pół do 3. W czasie pochodu panował zupełny spokój. Skutkiem ciżby i natłoku było kilka drobnych wypadków. Nad trumną w Panteonie wygłoszono mów 15. Pochód koło trumny w Panteonie trwał do g. 6 i odbył się bez żadnego przypadku. Jak daleko sięga pamięć ludzka nie było takiego pogrzebu i nie widziano takiego zgromadzenia ludności. Dwanaście wozów, napełnionych wieńcami, jechało przed karawanem; oprócz tego 800 wieńców nieśli delegaci. Mowa prezydenta rady miejskiej paryskiej pod łukiem tryumfalnym, domagająca się autonomii komunalnej, wywołała pewne niezadowolenie. Zachowanie się ludności obudziło powszechne zadowolenie, rozwiało wszelkie obawy o zaburzenia i przyczyniło się do uspokojenia i ustalenia giełdy. Dzienniki potwierdzają wiadomość, że 15 czerwonych lub czarnych chorągwi, rozwiniętych przez stowarzyszenia rewolucyjne i wolno-mularskie zabrała policya pod laskiem Bulońskim jeszcze przed rozpoczęciem uroczystości pogrzebowej, podarła je nie natrafiwszy na opór. Wypadek ten przeminął niedostrzeżony przez zgromadzoną ludność.

Paryż, d. 2 czerwca. Zdaniem dzienników tutejszych przekonano się wczoraj, iż w Peryżu stanowią anarchiści nieznaczną mniejszość, która się nawet nie odważyła zakłócić porządku publicznego. Gdy przed rozpoczęciem pogrzebu policya skonfiskowała kilka sztandarów czerwonych w pobliżu lasku Bulońskiego, tłumy powitały to oklaskami.

Sigmaringen, 2 czerwca. Książę Antoni Ho… ojciec króla rumuńskiego umarł dziś o godzinie 10.

Londyn, 2 czerwca. Wydana dziś księga błękitna odnosi się wyłącznie do zajścia w Pendżdeh; zawarte w niej depesze obejmują przeciąg czasu od 29 marca do 4 maja. Treść ich jest po większej części znaną. Gdy rząd rosyjski przystał po dłuższym namyśle na propozycyę angielską, ażeby rozstrzygnięcie pytania, kto jest winnym naruszenia umowy z 16 marca, pozostawić orzeczeniu sędziego polubownego, poseł rosyjski zaproponował lordowi Granville wybór cesarza niemieckiego, jako jedynej osoby, której można powierzyć rozsądzenie sporu. Granville odpowiedział na to, że uważa ten pomysł posła rosyjskiego, jako rzecz zupełnie naturalną, zarówno z powodu pokrewieństwa cesarza niemieckiego z carem, jakoteż z powodu przyjaznych stosunków między Niemcami a Rosyą. Minister angielski oświadczył zarazem, że ze względu na stanowisko cesarza Wilhelma, jego długoletnie doświadczenie i jego wojskową sławę, Anglia nie sprzeciwi się temu wyborowi, i że cesarzowi z trudnością zapewne przyszłoby wymówić się od tego urzędu, gdyby obydwa państwa udały się do niego z prośbą.

Londyn, d. 2 czerwca. Wedle doniesienia z Teheranu do *Biura Reutera*, dotychczasowy poseł perski w Konstantynopolu, który w ostatnich czasach przez kilka miesięcy przebywał w Teheranie, udaje się wkrótce do Berlina.

Londyn, d. 2 czerwca. *Daily News* dowiaduje się, że Anglia i Rosya porozumiały się, by króla duńskiego zaprosić na sędziego rozjemczego w sprawie spornej w Pendżdeh, zapewniwszy się pierwej o gotowości króla do przyjęcia na siebie tego trudu.

Madryt, d. 2 czerwca. Doniesiono tu o kilku nowych wypadkach cholery w prowincyi Walencyi.

Madryt, d. 2 czerwca. Oddział wojska pod komendą pułkownika zajmie na rzecz Hiszpanii krainę Goldemer.

Bukareszt, d. 2 czerwca. Poseł austryacko-węgierski wypowiedział dziś traktat handlowy, który Rumunia już dawniej, bo jeszcze 6 lutego wypowiedziała.

Konstantynopol, 2 czerwca. Savas basza, zamianowany gubernatorem Krety, odjechał dziś na swe stanowisko.

Kair, d. 2 czerwca. Wedle doniesień ztąd do *Ag. Havasa*, minister oświaty Mahmud-pasza podał się do dymisyi z powodu mięszania się administracyi angielskiej w jego zakres działania. Dymisya ministra robót, Ibrahima-paszy, z tego samego powodu jest prawdopodobną.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 2 czerwca 1885	Dzisiejsze g. ? m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa aust.	82 45	82·85
„ 5% austr. nieopodat.	98·60	98·85
„ srebrna	83·—	82·90
„ złota	108 15	108·30
4% Renta złota węg.	98·75	98·8[illegible]
Losy z r. 18[illegible]	139·25	139·25
Akcye Banku Austro-węgierskiego	858 —	857 —
„ kredytowe austr.	[illegible]83·90	287·70
Londyn	124·10	124·8[illegible]
Napoleondor	9·83	9·85
Lombardy	137·—	134·75
Losy z r. 1864	168 —	167·50
Akcye Karola Ludwika	248·25	247· 0
Akcye Lwow. Czer.	230 —	229·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	174·50	174·—
Obl. Indem. galic.	101·75	101·75
Losy Prem. Węg.	116·50	116·50
Akcye kol. Kosz. Bogum.	148 75	148· —
Akc. kol. półn. zach. austr.	167·50	167·[illegible]
5% Listy zast. hipot. gal.	101·50	101·50
5% Listy zast. gal. zakł. kred.	1[illegible] —	100 —
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	183 50	183·50
Marka	60·80	60·90
Ruble	126·—	126 —
Dukat	5·85	5·85
Usposobienie giełdy: stałe.		
Berlin d. 30 maja 1885		
Banknoty austryac.	164 [illegible]0	163·70
Wiedeń	164·10	163·65
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	207·90	206·3[illegible]
5% Listy zast. król. polsk.	63 30	63· 0
4% „ likwidacyjne	57·50	58·20
Akcye Karola Ludwika	102·—	102·75
„ kredytowe	477·60	471·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 2/6	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	124 50	125 —
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	60 50	61 25
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 85	5 86
20-to Frankówka złota	9 84	9 90
3% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 50	91 40
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	102 55	103 25
4½% Krajowe listy zastawne	91 25	92 25
5% Oblig. komunalne. I Emis.	96 50	97 50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 —	91 75
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	88 —	89 —
5 „ „ „ „ „	99 25	100 —
„ „ „ Banku Hip.	101 —	102 —
„ „ „ „ z prem. 10%	98 50	99 50
„ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 —	97 25
„ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 25	100 25
„ „ likwid. „ 100	87 75	89 —
Lwów, dnia 1/6.		
Akcye Banku hipotecznego gal. a. na zł. 300	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 —	100 —
5 „ „ „ „ „ 100	91 —	91 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 25	92 25
5 „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 —	102 —
4% Obligacye indemn. gal.	102 50	103 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	91 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 75

Warszawa, dnia 1/6.	płacą	żądają
5% Listy zast. z. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	99 75
4„ Listy likwidacyjne za rs. 100	— —	89 20
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ II. „	— —	92 80
5 „ „ „ III. „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 1/6.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4⅕% Renta austr. papierowa . za złr. 100	82 35	82 50
4⅕ „ „ „ srebrna „ „ 100	82 90	83 05
4 „ „ „ złota „ „ 100	108 30	108 45
5 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	98 35	98 50
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	126 —	127 —
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 2?	139 60
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140 —	140 5?
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 50	168 50
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	166 —	167 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	43 —	45 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4 „ „ złota „ „ „ 100	98 30	98 45
5 „ „ pap. „ „ 100	92 85	93 —
4 „ Oblig. węg. Ostb. z 1876 w zł. „ „ 100	108 —	108 50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	116 50	117 —
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	116 —	116 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	118 80	119 20
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	108 —	108 50
5 „ Oblig. indemnizac. Galicyj. „ „ 100	101 0	102 10
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	101 15	101 50
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	102 75	103 50
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	114 50	115 —
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 50	105 —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	33 —	33 50
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 50	20 75
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	123 75	124 25
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 75	98 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 75	92 25
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 40	101 90
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 —	99 75
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 —	97 50
6 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 75	100 —
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101 —	102 —
6 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 75	100 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	90 60	91 20
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	101 30	101 95
4½% „ „ „ „ „ 100	101 20	101 50
4% „ „ „ „ „ 100	98 90	99 20
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 100	99 70	100 —
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 50	106 50
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 —	100 25
5% Kosz.-Bogum. na 300 złr. „ „ 100	100 60	101 —

	płacą	żądają
4 „ Lw.-Czer.-Jass. 1884 300 za złr. 100	[illegible] 10	82 40
4 „ Lw.-Czer.-Jass. 1884 300 „ „ 100	88 30	88 60
5 „ Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	74 80	75 30
4 „ Rudolfa . na 300 złr. „ „ 100	118 —	118 50
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	98 80	99 10
3 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	149 75	150 25
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	99 50	100 —
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	98 —	98 25
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	174 —	175 —
Klary . na 40 złr. m. k. „	42 75	43 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	113 —	114 —
Insbruck . na 20 fr. w. a. „	18 75	19 75
Keglewich . na 10 złr. m. k. „	19 —	20 —
Krakowskie . na 20 złr. w. a. „	18 —	18 25
Lublańskie . na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy). na 40 złr. w. a. „	45 50	46 50
Palfy . na 40 złr. m. k. „	39 50	40 —
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	14 90	15 10
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	9 —	9 20
Rudolfa . na 10 złr. w. a. „	18 25	18 75
Salm . na 40 złr. m. k. „	54 —	54 25
Salcburgskie . na 20 złr. w. a. „	22 25	22 75
St. Genois . na 40 złr. m. k. „	48 —	49 —
Stanisławowskie . na 20 złr. w. a. „	24 —	24 75
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	131 —	132 —
4% „ . na 50 złr. w. a. „	68 —	68 50
Waldstein . na 20 złr. m. k. „	28 75	29 25
Windischgraetz . na 20 złr. m. k. „	36 75	37 25

	płacą	żądają
AKCYE BANKOWE.		
5% Anglobank . na 120 złr.	100 50	109 —
5 „ Bankverein Wiener . na 100 złr.	102 25	102 75
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	287 75	288 25
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	287 75	288 25
5 „ Länderbank . na 100 złr.	97 —	97 25
5 „ Austro-węgiersk . na 600 złr.	857 —	859 —
5 „ Unionbank . na 100 złr.	78 10	78 30
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ . na 200 złr.	184 50	185 —
5 „ Ferdynanda Nordbahn . n. 1050 „	2420—	2430—
5 „ Franciszka Józefa . na 200 „	210 80	211 10
5 „ Karola Ludwika . na 200 „	247 75	249 25
5 „ Koszycko-Bogumiłsk. . na 200 „	148 —	148 50
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	229 75	230 25
5 „ Rudolfa . na 200 „	184 —	184 50
5 „ Siedmiogrodzkie . na 200 „	184 50	185 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	297 —	297 50
5 „ Lombardy (Südbahn) . na 200	184 60	185 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . za sztukę	5 85	5 87
20-to Frankówki „ „	9 85	9 86
20-to Markówka „ „	12 18	12 20
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 15	10 18
Funty szterlingi „ „	12 40	12 45
Tureckie liry złote „ „	11 13	11 23
Banknoty włoskie „ „	49 05	49 15
Ruble papierowe „ 100 „	125 50	126 20

Podziękowanie.

Poczytujemy sobie za najświętszy obowiązek wyrazić publiczne podziękowanie Wielm. Panu Doktorowi **Ludwikowi Lustgartenowi** za umiejętne i cudowne prawie wyleczenie, oraz za tę niezmordowaną troskliwość i prawdziwie przyjacielską opiekę, jaką okazywał w czasie nader niebezpiecznej choroby mojej żonie, a względnie matce.

Aleksander Schmelkes wraz z rodziną.

705 1

Wdowa bezdzietna, lat 37, posiadająca świadectwa, muzykę, język francuski, niemiecki i polski, życzy sobie miejsca nauczycielki do panienek do lat 12, lub też do starszych osób. Wiadomość pod lit. **J. D.** Szewska Nr. 21. 701 1 3

Wydany weksel od pana Wolffa Mącznika i Toni Mącznika, wydany z pomyłką, upraszam zastrzeżenie zrobić. — Ulice Starowiślna Nr 20. 704 1

KSIĘGARNIA POLSKA

we Lwowie, 14, plac Halicki, 14, poleca swoje wydawnictwa:

HISTORYA POWSTANIA NARODU POLSKIEGO 1863 i 1864 r.

przez Dra *B. Limanowskiego.* 2 tomy **5** złr., w płótno ang. **6** złr.

Karola Hagena

Dzieje najnowszych czasów
1815—1848.

(Dzieje restauracyi do r. 1820. Rewolucyjne ruchy 1820—1824 r. Polityka europejska aż do lipcowej rewolucyi. Rewolucya lipcowa i ruch europejski w r. 1830 i 1831. Rewolucya w Polsce. Walka liberalizmu z reakcyą i zwycięztwo tejże. Sprawa wschodnia. Zwrot opinii.) 2 tomy. Str. 800 i 772. Cena **7.50.** Oprawne w płótno ang. **9.10.**

Ostatnie lata dziejów powszechnych
od 1846 roku do dni dzisiejszych.

Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione. (Emigracye i spiski polskie. Rewolucya lutowa. Wypadki rewolucyjne we Włoszech, Niemczech, Austryi i Prusach. Rewolucye w Węgrzech. Ruchy w Polsce w 1848 r. Wojna krymska. Wojna włoska. Powstanie w Polsce w 1863 r. Szlezwik-Holsztein. Wojna austro-niemiecko-włoska. Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryzka. Socyalizm w Niemczech. Prześladowanie narodowości polskiej. Galicya. Emigracya. Wojna wschodnia. Panowanie reakcyi i ruchy rewolucyjne w Rosyi.) Cena 2.50, opr. w płótno ang. **3.30.**

Powstanie polskie w r. 1866
nad Bajkałem w Syberyi i Sprawa Kazańska

przez naocznego świadka **Z. O., 40** ct.

Pamiętniki Powstańca
1863 i 1864 r.

wydał i przypisami uzupełnił *Zygmunt Lucyan Sulima*

Cena **1** złr. 564 3 8

Wiktora Hugo

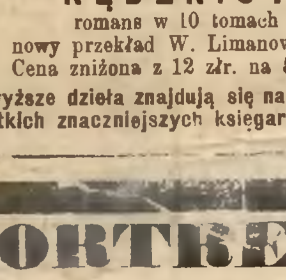
NĘDZNICY

romans w 10 tomach nowy przekład W. Limanowskiej. Cena zniżona z 12 złr. na **5** złr.

Powyższe dzieła znajdują się na składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

PORTRETY

w naturalnej wielkości podług każdej fotografii, **kredką lub olejne.**



Ręczy się za jak najwierniejsze podobieństwo. Fotografia pozostaje nienaruszona. Cenniki darmo i opłatnie.

Premiowane artystyczne atelier **Siegfried Bodascher,** **Wien**, II, grosse Pfarrgasse 6.

Zastępca w Krakowie: p. **L. Leicht,** ul. Floryańska. 333 7 10

L. 1382.

Ogłoszenie.

Zwierzchność gminna miasta Kęty podaje do powszechnej wiadomości, że **dnia 1 lipca 1885 o godzinie 10 zrana** odbędzie się w Urzędzie gminnym **publiczna licytacya na wydzierżawienie dochodu z prawa propinacyi miejskiej** ze stosownym lokalem parterowym i lodownią pod l. k. 194 w Kętach, tudzież z prawem propinacyjnem w pańskiej karczmie pod l. k. 95 w Kętach, od d. 1 stycznia 1886 począwszy na lat 3, ewentualnie na lat 6, gdyby Rada gminna uznała odnośną ofertę za korzystną.

Cena wywołania wynosi 14555 złr. 55 ct. w. a.; wadyum 10% ceny wywołanej.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w ekspedycie Urzędu gminnego.

Kęty, dnia 23 maja 1885.

W zastępstwie burmistrza *Bier.*

687 2 3

Jest do sprzedania mało używany **FORTEPIAN** za bardzo przystępną cenę z powodu wyjazdu. Ul. Karmelicka Nr. 9. 683 3 3

WYSOWA

wolną jest od wszelkich słabości nagminnych, a fałszywe wieści o ospie zbija się następującem urzędowem świadectwem:

L. 54.

Na prośbę Zarządu Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Wysowy potwierdza Zwierzchność gminna, że w obrębie tutejszej gminy ani ospa, ani inna nagminna słabość nie panuje, a nawet pojedyncze wypadki ospy nie pojawiły się od dawnego czasu.

Wysowa, dnia 29 maja 1885.

(L. S.) *Matwij Demianczyk,* wójt.

Potwierdzam w zupełności.

Wysowa, dnia 29 maja 1885.

(L. S.) **Urząd parafialny.** *Ks. Jan Russyniak,* proboszcz.

O tem zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność **Zarząd Zakładu kąpielowego w WYSOWY,** poczta Uście ruskie.

598 1 3

Ceny zniżone. **Poczta i telegraf w miejscu.**

ZAKOPANE.

(Od najbliższej stacyi kolei transwersalnej „Habówki" 5 godzin jazdy powozem.)

Zakład wodoleczniczy na Klemensówce w Zakopanem otwarty zostanie na sezon letni z dniem 15 czerwca. Oprócz metodycznego wodoleczenia Prisnica zastosowuje się też kąpiele parowe w łóżkach i szafkach według Riklego i Steinbachera, kąpiele słoneczne, niemniej też z natury ciepłe w Jaszczurówce. Wchodzi też w skład kuracyi gimnastyka lecznicza, mięsienie i elektroterapia. Zakład posiada własną aptekę i najużywańsze wody mineralne na składzie. Kuchnia wyborna w własnym zarządzie; pokoje suche i przewietrzalne z urządzeniem i pościelą. Dla rozrywki fortepian, czytelnia, kręgielnia i spacery w parku.

Właściciel i kierownik Zakładu **Dr. Wenanty Piasecki.**

667 3 3

IWONICZ.

Zakład zdrojowo-kąpielowy (stacya kolei Transwersalnej) o wodach silnej szczawy alkaliczno-słonej, jod i brom zawierającej, urządzony według wszelkich wymagań postępu

otwiera porę kąpielową dnia 20 maja r. b.

Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya. 413 6 22

Kurort Ober-Salzbrunn

Zdrojowisko Ober-Salzbrunn
na Śląsku.

Stacya kolei żelaznej (2 godziny od Wrocławia) 403 metrów nad powierzchnią morza. Łagodny klimat górski. Zdrojowisko odznacza się **alkalicznemi zdrojami pierwszorzędnego znaczenia,** wspaniałym **zakładem żętycznym** (serwatka krowia, kozia, żętyca, względnie mleko, mleko oślicze), i ciąż dąży z wielkim skutkiem przez upiększenie i powiększenie spacerów, **zakładów kąpielowych,** mieszkań i t. d. zadość uczynić wszelkim wymaganiom. Znaną jest skuteczność zdrojów w chorobach **krtani, płuc i żołądka, w zołzach,** w **cierpieniach nerek i pęcherza, dnie (artrytyzmie)** i **cierpieniach hemoroidalnych.** Zwłaszcza też użycie wody zaleca się dla osób niedokrewnych i ozdrowieńców. Zalecają się sezony wiosenny i jesienny. Rozsyłkę „Oberbrunnen" tudzież informacye co do mieszkań uskutecznia

„Kefir" sporządzony w książ. Zakładzie żętycznym przez aprobowanego lekarza.

391 5 8 **Książęca Inspekcya zdrojowa.**

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten **Syrup oczyszczający i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto-roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jakoteż dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (eczema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę** i **gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 109 12 49

W **Paryżu** u aptekarza **J. FERRE,** 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

Przez wysoki rząd **Jego Król. Mości**

KRÓLA Szwedzkiego

uprzywilejowany Dr. Fr. Lengiela

BALSAM BRZOZOWY

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę, cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.

536 5

Obwieszczenie licytacyi.

Wskutek polecenia c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 23 maja 1885 l. 13,515, wypuszczony zostanie z dóbr Zabawa z przyl., w powiecie sądowym Radłowskim położonych, do spadkobierców ś. p. Aleksandra Bzowskiego należących, obszar około 405 morgów łąk i pól, w drodze publicznej licytacyi w trzechletnią dzierżawę, poczynającą się z dniem zatwierdzenia aktu licytacyjnego, a kończącą się z dniem 1 listopada 1887 r. najwięcej ofiarującemu, a względnie temu licytantowi, którego c. k. Sąd krajowy za najodpowiedniejszego uzna.

II. Jako cena wywołania rocznego czynszu ustanowiona kwota 7500 złr.

III. Wadyum wynosi 750 złr.

IV. Licytacya odbędzie się w kancelaryi urzędowej podpisanego c. k. notaryusza jako komisarza sądowego w Radłowie na dniu 8 czerwca 1885 o godzinie 3 popołudniu.

V. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w kancelaryi podpisanego komisarza sądowego w Radłowie, lub w Registraturze c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Radłów, dnia 28 maja 1885.

Julian Sporn, c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

694 2 3

EQUITABLE

Towarzystwo ubezpieczeń na życie Stanów Zjednoczonych w Nowym Jorku, założone w r. 1859, koncesyonowane w Austryi 11 października 1882 r.

Generalna reprezentacya dla Austryi w Wiedniu, I, Elisabethstrasse 10.

Stan ubezpieczeń r. 1884	złr.	**773·5** mil.	Majątek r. 1884	złr.	**145** mil.
Nowe ubezpieczenia	„	**212** „	Zobowiązania	„	**111** „
Dochody premij	„	**37·5** „	Zysk po nad praw. zobow.	„	**34** „

Na pokrycie zabezpieczonych w Austryi złożony jest w banku Union w Wiedniu depozyt poręczenia 105,000 złr. w obligacyach c. k pożyczki państwowej renty odsetkującej się z 5%.

Towarzystwo zawiera wszelkie rodzaje ubezpieczeń kapitału na wypadek śmierci, ubezpieczenia posagowego ubezpieczenia dzieci, tudzież ubezpieczeń rent za stałe i tanie premie bez zobowiązania dopłaty ze strony zabezpieczonych. Cały zysk należy do zabezpieczonych i wypłaca się gotówką przy zwykłych policach już przy drugiej wpłacie premij, przy połowach tontin i przy całych tontinach zebrane w końcu peryodu. Wszelkie police „Equitable" są po 3 latach niezaprzeczalne, to jest Towarzystwo wypłaca ubezpieczoną sumę po tym czasie także w tym wypadku, jeżeli śmierć nastąpiła wskutek samobójstwa, pojedynku lub przekroczenia prawa i jeżeli niektóre podania we wniosku okazały się nieprawdziwemi.

P. **S. Winkler,** agent w **Podgórzu,** Generalny agent dla Galicyi zachodniej p. **Leon Feintuch** w **Krakowie,** udzielają najchętniej objaśnienia. 700 1 6

Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej
w ziemi Bełzkiej 6?7 3 3

wysyła w myśl programu komisyę za granicę kraju celem zakupna dobrych koni roboczych. Ktoby sobie życzył przy tej sposobności sprowadzić takowe konie dla siebie, po względnie taniej cenie, za pośrednictwem rzeczonej komisyi, **raczy się zgłosić** jak najrychlej do **Komitetu wystawy w Bełzie,** z oznajmieniem, ile koni zamawia i z dołączeniem zadatku po 100 złr. od konia.

Jeżeliby sprowadzone konie nie podobały się zamawiającemu, w takim razie Komitet zatrzyma je dla siebie, a pieniądze przysłane na zadatek zwróci właścicielowi.

Nader ważne ogłoszenie!

Pewne i gruntowne wyleczenie

Padaczki.

Kiedy nawet po ciągłem używaniu bromku potasu nie można stwierdzić wyleczenia padaczki, jak tylko w rzadkich wypadkach, udało mi się nakoniec sporządzić środek lekarski, dający pewny skutek. Leczy pewnie i gruntownie we wszystkich wypadkach przewlekłych, co jest rzeczą nader ważną dla wszystkich, którzy dotychczas nie znaleźli środka na tę straszną chorobę. Liczne pochwały i zaświadczenia od osób z wszelkich stanów. Środek lekarski potrzebny do przeprowadzenia kuracyi wraz z opisem i opakowaniem oryginalnem za nadesłaniem 20 franków lub za pobraniem pocztowem. Uprasza się o zamówienia wprost z podaniem adresem.

S. Riebschläger, Specialiste.

Berlin, S., Brandenburgstrasse 35. 230 15

SŁONINA 686 2 3

SMALEC i SADŁO

pół kilo po 36 ct.

u **Wiktora Armółowicza** przy ulicy Floryańskiej Nr. 51 i przy placu Panny Maryi Nr. 1.

Udało mi się skonstruować przyrząd, za pomocą którego na uszkodzonej bieliźnie każdą dziurę można szybko i tak pięknie **sposobem tkackim usunąć,** iż się tego uszkodzenia później **wcale nie dostrzeże.** Przyrząd ten da się przystosować do każdej maszyny do szycia. Użycie tego przyrządu jest według załączonej wskazówki bardzo łatwe tak dalece, że nawet *mniej biegłe szwaczki osiągną łatwo cel pożądany.*

Cena złr. 1·50 za pobraniem pocztowem. W razie przysłania ceny naprzód (także w markach listowych) wysyłka będzie opłaconą.

G Grosser, Graz, Maigasse 15. (Steiermark) 593 8 12

Największym wynalazkiem teraźniejszości jest

Fr. Palma

najnowszy **Proszek zamorski przeciw owadom**

Trans Atlantic Insect Powder,

Ze wszystkich dotychczas wynalezionych proszków przeciw owadom jest to jedyny i najskuteczniejszy środek wyniszczenia i pozbycia się zupełnego wszelkich owadów, bo zabija owady ludziom zwierzętom i roślinom przykre i szkodliwe, jako to: mole, pluskwy, pchły, karakony, szwaby, stonogi, gąsiennice, komary, polne pluskwy, mszyce roślinne, ptasie moliki, muchy i. t. d, i. t. d. Skuteczność tego proszku ludziom zupełnie nieszkodliwego, przy należytym użytku, za pomocą umyślnie na to zrobionej maszyny, czyli szpryczki do zasypywania owadów, pokazuje się prawdziwie zadziwiającą. Tylko proszek w puszkach blaszanych opatrzonych marką ochronną jest prawdziwy po cenie 20, 40, 60, 80, ct. 1 Złr. 1·50, 2·50, cena 1 klg. 5 Złr. Cena rozpylacza gutaperkowego z rurką metalową, po cenie 40 i 50 centów. Zaszczytne pisemne pochwały i uznania za trafny wynalazek posiada od wiarogodnych i wysoko poważanych osób. Wysyłka na prowincyę odbywa się odwrotną pocztą za zaliczką

Proszki Fr. Palma oryginalne sprzedają się z autentycznym podpisem.

Z czem mam honor polecić się Szanownej P. T. Publiczności.

Jedyny Skład główny na całą Galicyę w handlu **Jana Krochmalskiego** ulica Floryańska Nr. 28. róg ulicy św. Marka w Krakowie. 557 6 10

Anna Sworzeniowska
akuszerka

mieszka obecnie na Kleparzu przy ulicy Długiej Nr. 7.

C. k. Zakład wodoleczniczy w Krynicy

pod kierownictwem **Dra Henryka Ebersa** otwarty od 15 maja do końca września. 695 2

113 34 **3000**

zapasowych kobierców

(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru ściśle należy określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

TUTKI rosyjskie

do papierosów z bibułki **Houblon** i **Abadie** w najlepszym gatunku, w pudełkach pakowane za 100 szt. 15 ct., 1000 szt. złr. 1.40, poleca Magazyn

J. Zapłatalskiego
Rynek A-B 37,

także **krawaty jedwabne** szerokie $\frac{1}{2}$ tuzina złr. 1·25—1.50, płowe letnie $\frac{1}{2}$ tuzina ct. 75—90, również poleca **laski** od 30 centów i **szpilki do krawatów** od 15 ct.

Przesyłki zamiejscowe uskutecznia się pocztą odwrotną. 390 41 ?

Woda mineralna

CZIGELKA

z świeżego czerpania nadchodzi co tydzień dwa razy do głównego składu rozsyłkowego

Alojzego Muszyńskiego w Grybowie.

Opis i wskazania bezpłatnie. 595 5 24

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pana **Dehaut,** rue Faub, St. Denis 147.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 133 18 24

Roman Silberbach w Krakowie

wykonywa pokrycia dachów **łupkiem śląsko-morawskim, angielskim, francuskim,** jak również **tekturą ogniotrwałą** (papą dachową) po cenach **najtańszych.** 662 5 30

Dzierżawa.

Kompleks komassowany ornych gruntów około 200 morgów, korzystnie sytuowany, przy samej kolei i szosie w Galicyi zachodniej, między Tarnowem a Rzeszowem, stanowiący dawniej osobny folwark, **do wydzierżawienia każdego czasu** — Kapitał potrzebny 3000 do 5000 złr. a. w. — Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata krajowego **Dra Serafińskiego** w Bochni. 639 6 6

Wprost **z Ameryki południowej** sprowadzoną **wyborną kawę** poleca **„Siriusz"** (Artur Kościcki)

Skład Kawy we Lwowie,
Chorążczyzna, Nr. 22, na dole.

Kosztuje w miejscu 1 kilo złr. **1.40, 1.50** i **1.60,** na prowincyę $4\frac{3}{4}$ kilo złr. **7.20, 7.70** i **8.20** franco. 135 35 ?

Co miesiąc świeży transport.

Nauczyciel szkoły publicznej ludowej 4klasowej życzy sobie od 1 lipca b. r. przez wakacye przyjąć obowiązki nauczyciela w obywatelskim domu, celem przysposobienia uczniów do szkół średnich.

Zgłoszenia uprasza adresować pod literami **R. S.** post. rest. Jaworzno ad Szczakowa. 683 2 3

Młoda osoba poszukuje miejsca starszej **bony** czyli nauczycielki początkowych nauk w języku niemieckim, francuskim i angielskim, oraz muzyki. Porozumienia przyjmują się ustnie lub pisemnie w **Podgórzu** na poczcie Nr. 170. 693 2 3

Hotel Narodowy w Krakowie

jest za kaucyą **do wydzierżawienia** lub **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udziela właściciel w miejscu. 598 3 3

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Nur echt. wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt. *J. Liebig*

LIEBIG Company's Fleisch-Extract aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn **CARL BERCK** k. k. österr. Hoflieferanten WIEN, I., Wollzeile 9.

Goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Dostać można w **Krakowie** w handlach pp. JULIUSZA GROSSEGO, J. WENTZLA, H. FRITSCHA, ST. FEINTUCHA i w aptece A. SIEDLECKIEGO, — w **Tarnowie** u W. MÜLDNERA i SPÓŁKI. 212 5 12

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.